Cena 5 zł

KURIER koszaliński

Rok I Poniedziałek 2 października 1950 r. Nr 55

Uroczysta Akademia w Moskwie poświęcona I rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej

MOSKWA. (PAP). W Moskwie odbyła się w Centralnym Domu Pracowników Sztuki uroczysta akademia poświęcona I-ej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Wieczór zagaiła artystka ludowa ZSRR — Barsowa. Z kolei przemówienia okolicznościowe wygłosili: pisarz — Wirta, kompozytor — Chaczaturian i artysta — Zubow.

Poeta radziecki Aleksander Bezimienski odczytał własne przekłady wierszy Mao Tse-tunga.

Wieczór zakończony został koncertem, na którym obecni byli członkowie ambasady Chińskiej Republiki Ludowej z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym — Wan Czia - sian na czele.

PIERWSZA ROCZNICA PROKLAMOWANIA CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Załoga PFSJ 4 odpowiada na apel Huty „Pokój"

170 nowych meldunków o zobowiązaniach produkcyjnych

dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

Odświętnie udekorowaną salę teatralną przy świetlicy w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu nr 4 w Żydowcach wypełnili po brzegi ludzie w roboczych ubraniach. To załoga zebrała się na masówce celem przeanalizowania swoich możliwości, aby w odpowiedzi na apel załogi huty „Pokój" podjąć zobowiązania mające na celu uczczenie 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wzmożoną pracą. Robotnicy, dając wyraz pełnej świadomości klasowej i swego wkładu w walce o pokój podjęli wiele zobowiązań, wykonanie których przyczyni się do podniesienia poziomu gospodarczego naszego kraju i będzie odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych.

Po obszernym omówieniu przez dyr. Gasińskiego znaczenia Rewolucji Październikowej dla klasy robotniczej całego świata na mównicę wstępuje w imieniu **młodzieżowej brygady remontowej Bogdan Skajda** i podejmuje zobowiązanie przeprowadzenia do dnia 25 października kapitalnego remontu dwóch płuczek do maszyny rusztowej nr 1, w co wchodzi zrobienie 4 nowych ław. Według oceny praca ta trwać powinna do 1 grudnia.

Zobowiązanie młodzieżowców da 960 roboczogodzin oszczędności, co przyniesie ogółem 87.000 zł oszczędności. **„Wzywamy młodzież całego naszego województwa do podejmowania zobowiązań celem uczczenia 33 rocznicy wielkiej Rewolucji Październikowej** — zakończył przemówienie Skajda.

Przy akompaniamencie entuzjastycznych oklasków młodzieżowiec ustępuje miejsca następnemu koledze, który podejmuje zobowiązanie w imieniu swojej brygady. Ogółem przewinęło się przed zebranymi 170 osób podejmujących zobowiązania grupowe i indywidualne. Każdy z przemawiających witany był oklaskami świadczącymi o wysokim uświadomieniu robotników PFSJ nr 4 i zrozumieniu wagi podejmowanych zobowiązań. **Na podkreślenie zasługuje żywy udział kobiet w obradach.**

Wynikiem obrad było podjęcie następujących zobowiązań:

*** Podwyższenie zobowiązań podjętych z okazji rocznicy Manifestu Lipcowego** mówiących o wykonaniu 1.[illegible] ton juty ponad plan **do 1 [illegible] ton.** W tym do dnia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej wykonać [illegible] ton. Ogólna wartość zobowiązania wyraża się w sumie 65 milionów zł. Tym samym skróci się termin wykonania planu rocznego produkcji juty do dnia 7 grudnia br.

* Podniesienie wydajności **maszyn przędzalniczych jedwabiu o 15 proc.**

* Podniesienie jakości produkowanego jedwabiu i uzyskanie 38 procent pierwszego gatunku, zmniejszając jednocześnie do minimum ilość odpadków. Zadania te zostaną wykonane w drodze nieustannej **walki z awaryjnością**, stałą troskliwą konserwacją i obsługą maszyn oraz systematycznym **podnoszeniem kwalifikacji zawodowych pracowników.**

* Robotnicy i inżynierowie **Gierait, Swinoga, Pawłowski, Wroński i Slatin** opracują do dnia rocznicy Rewolucji Październikowej wnioski racjonalizatorskie, które przyniosą fabryce około 3 milionów złotych oszczędności w skali rocznej.

(Dokończenie na str. 2)

Woj. Konferencja Obrońców Pokoju obraduje w Szczecinie

DZIŚ O GODZ. 10-TEJ RANO ROZPOCZĘŁA SIĘ W SZCZECINIE WOJEWÓDZKA KONFERENCJA OBROŃCÓW POKOJU, NA KTÓRĄ PRZYBYŁO 279 DELEGATÓW Z TERENU CAŁEGO WOJEWÓDZTWA. KONFERENCJĘ DZISIEJSZĄ MOŻNA ŚMIAŁO NAZWAĆ ROBOCZĄ NARADĄ, AKTYWNIEJSZYCH I NAJLEPSZYCH BOJOWNIKÓW SPRAWY POKOJU W NASZYM WOJEWÓDZTWIE. SĄ WŚRÓD NICH ROBOTNICY PRACY, RACJONALIZATORZY, CHŁOPI, URZĘDNICY, ROBOTNICY, PGR I CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH, UCZNIOWIE, STUDENCI I NAUCZYCIELE, PROFESOROWIE, KSIĘŻA I RZEMIEŚLNICY.

Mao-Tse-tung

Z podziwem i sympatią śledzi naród polski wspaniałe sukcesy narodu chińskiego

Depesza Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta *do Mao-Tse-tunga* Przewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta narodowego Chin Ludowych, Prezydent RP — Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz i kierownik MSZ — dr Stanisław Skrzeszewski wysłali depesze gratulacyjne. Poniżej podajemy treść depeszy Prezydenta RP do Mao Tse-tunga:

**PAN MAO TSE-TUNG
PRZEWODNICZĄCY CENTRALNEGO
RZĄDU LUDOWEGO
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
PEKIN**

Panie Przewodniczący!

W dniu święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej przesyłam w imieniu narodu polskiego i własnym najserdeczniejsze pozdrowienia dla narodu chińskiego i dla Pana osobiście.

Trwająca kilkadziesiąt lat uporczywa, bohaterska, nie cofająca się przed największymi ofiarami walka najlepszych synów i córek ludu chińskiego przeciwko imperializmowi i jego marionetkom była i jest przedmiotem szczególnego podziwu i gorącej sympatii narodu polskiego. Z taką samą sympatią naród polski śledzi wszystkie sukcesy narodu chińskiego w odbudowie i przebudowie kraju po wyzwoleniu spod jarzma imperialistycznego wyzysku. Wspaniałe zwycięstwo narodu chińskiego dodaje otuchy wszystkim narodom walczącym o swe wyzwolenie. Zwycięstwo to jest olbrzymim wkładem w walkę o pokój, prowadzoną przez światowy obóz postępu i demokracji pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

Dziś, kiedy bohaterski naród chiński zajął należne mu miejsce w wielkiej rodzinie wolnych narodów świata i kiedy podjął gigantyczny wysiłek budowy ustroju sprawiedliwości społecznej, naród polski przesyła mu życzenia dalszych wspaniałych sukcesów w walce o wyzwolenie reszty swego terytorium oraz realizację stojących przed nim zadań dla utrwalenia pokoju i demokracji.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Rośnie nowa Warszawa i nowi ludzie

Jak myślicie — o czym może rozmawiać gromadka chłopców bawiących się przed fasadą domu na Rynku Mariensztackim. — Mały Zdzich pochylony nad Kazikiem, chwali się z dumą, że jego ojciec pracuje teraz przy budowie MDM. A przedtem budował Mariensztat, tutaj, gdzie obecnie stoją ich domy... Fot. Cissowski

Depesze J. Stalina i KC WKP(b) z okazji Święta narodowego Chin

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung otrzymał od przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina następującą depeszę z okazji święta narodowego Chin:

„Z okazji I rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej proszę przyjąć, Panie Przewodniczący, moje braterskie pozdrowienia.

Życzę wielkiemu narodowi chińskiemu i Panu osobiście dalszych sukcesów w budowie niezależnych Chin Ludowo-Demokratycznych."

W depeszy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin czytamy:

„Z okazji I rocznicy Chińskiej Republiki Ludowej, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gorąco pozdrawia bratnią Komunistyczną Partię Chin — promotora i organizatora walki narodowo - wyzwoleńczej oraz wielkich historycznych zwycięstw narodu chińskiego.

Życzymy Wam nowych sukcesów w walce o dalszą konsolidację Chińskiej Republiki Ludowej, w walce o pokój i demokrację."

W czerwieni sztandarów toną miasta i wsie Chin Ludowych

PEKIN PAP. Dnia 1 października br. naród chiński obchodzi I-szą rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Miasta i wsie, stolice prowincji przybrały odświętną szatę. W Pekinie — „wrota pokoju", gdzie rok temu nastąpiło uroczyste proklamowanie Chin Ludowych — toną w czerwieni. Na placu Centralnym odbędzie się w dniu święta narodowego wielka rewia wojskowa.

Na ulicach stolicy Chin wzniesiono liczne bramy triumfalne ozdobione czerwienią i flagami narodowymi. W parkach odbędą się w niedzielę zabawy ludowe i festiwale muzyki, pieśni i tańca.

Dla uczczenia I-szej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej robotnicy Pekinu podobnie jak i robotnicy w całym kraju składają meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań produkcyjnych.

W ruchu współzawodnictwa biorą udział miliony robotników fabryk i zakładów przemysłowych, warsztatów remontowych, instytucji użyteczności publicznej itd.

Witamy Wojewódzką Konferencję Obrońców Pokoju

Przekazaliście chłopom polskim cenne rady i wskazówki
które przyczynią się do podniesienia dobrobytu wsi polskiej

Braterskie pożegnanie delegacji kołchoźników radzieckich

WARSZAWA (PAP). W dniu 30 bm. delegacja kołchoźników po 3-tygodniowym pobycie w Polsce udała się w drogę powrotną do Związku Radzieckiego.

Na Dworzec Gdański, pięknie udekorowany flagami czerwonymi i biało-czerwonymi oraz transparentami w języku polskim i rosyjskim, przybyli w celu pożegnania przyjaciół radzieckich: minister Rolnictwa i R. R. — **Jan Dąb-Kocioł**, wiceministrowie — **Tkaczow i Domański**, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR—**Paszczołkowski**, przedstawiciele Zarządu Głównego ZSCh, oraz liczne delegacje świata pracy i młodzieży stolicy.

Na dworcu był ambasador Związku Radzieckiego w Warszawie — **Wiktor Lebiediew**.

Żegnając drogich gości minister Dąb-Kocioł powiedział m. in.:

DRODZY PRZYJACIELE! Zrobiliście u nas wielką pracę. Pogłębiliście przyjaźń narodu polskiego do wielkiego narodu radzieckiego, która będzie się nadal rozwijała i umacniała. W czasie swego pobytu u nas przekazaliście naszym chłopom, spółdzielniom, robotnikom rolnym w PGR-ach wiele cennych i fachowych rad i wskazówek, które pomogą im w ich pracy nad podniesieniem poziomu gospodarki rolnej, które przyczynią się do większej wydajności pracy, do wyższych plonów, a tym samym do podniesienia dobrobytu wsi polskiej.

Opowiedzcie, swoim rodakom o głębokiej przyjaźni naszego narodu do narodów wielkiego Związku Radzieckiego i serdecznej miłości i przywiązaniu do nauczyciela i wodza mas pracujących całego świata, niezłomnego chorążego Światowego Obozu Pokoju — Wielkiego Stalina.

Z ust wszystkich zebranych zrywa się entuzjastyczny okrzyk: „niech żyje Stalin".

PRZEMÓWIENIE WASYLEGO POGORIELOWA

Przewodniczący delegacji kołchoźników — **Wasyli Pogorielow** serdecznie dziękuje rządowi Polski Ludowej i polskim masom pracującym za braterskie przyjęcie, jakiego doznała delegacja od chwili przybycia na ziemię polską.

Widzieliśmy jak wszędzie u Was kipi i wre twórcza pokojowa praca. Widzieliśmy z jakim entuzjazmem odbudowujecie Warszawę, widzieliśmy u was potężne, imponujące budownictwo.

Staraliśmy się — mówi dalej przewodniczący delegacji kołchoźników — przekazać naszym polskim przyjaciołom nasze bogate doświadczenia budownictwa kołchozowego. Będziemy szczęśliwi jeśli nasze doświadczenie będzie wam pomagać w budownictwie socjalizmu.

Okrzykami na cześć PZPR i Prezydenta Bieruta oraz Generalissimusa Stalina — kończy przemówienie Wasyli Pogorielow.

Zebrani wtórują entuzjastycznie: „Niech żyje".

Nadzwyczaj serdecznie żegnają się kołchoźnicy z przedstawicielami polskiego świata pracy. Mocno ściskają dłonie przyjaciół radzieckich. Polscy przodownicy pracy, kobiety i młodzież wręczają im wiązanki pięknych kwiatów.

12-ta rocznica ukazania się „Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)"

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 października br., mija 12 lat od chwili wyjścia z druku pierwszego wydania „Historii wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs.".

Dzieło to, które zawiera bogate świadczenie walk robotników i chłopów Związku Radzieckiego o socjalizm, stało się nieodzownym przewodnikiem dla polskich mas pracujących, walczących o zbudowanie socjalizmu.

„Historia WKP (b)" wyszła w Polsce w kilku nakładach i osiągnęła w końcu 1949 r. 1.350.000 egzemplarzy. Pierwsze 100 tys. egzemplarzy wydanych w 1948 r. rozeszły się z szybkością, z jaką żadne do tychczas w Polsce dzieło i książka nie rozpowszechniły się. Równie szybko zostały wykupione przez masy pracujące, przez młodzież studiującą i pracującą inteligencję następne wydania, liczące po 100 i 150 tys. egzemplarzy. Wszystkie nakłady są wyczerpane. Obecnie „Książka i Wiedza" przygotowuje nowe wydanie „Historii WKP (b)" nakładem 100 tys. egzemplarzy.

* * *

W związku z tą rocznicą „Litieratura Gazieta" zamieściła artykuł, w którym stwierdza m. in., że klasyczne dzieło Stalina stało się najbardziej rozpowszechnioną książką w historii 100-letniego istnienia marksizmu. W ZSRR łączny nakład „Krótkiego Kursu WKP (b)" wyniósł w ciągu 12 lat przeszło 40.000.000 egzemplarzy.

Powróciłem do kraju gdyż pragnę pracować dla nauki i Pokoju

Prof. Infeld obejmie katedrę na Uniwersytecie Warszawskim

WARSZAWA (PAP). W dniu 30 bm. powrócił na stałe do kraju słynny uczony, jeden z najwybitniejszych w świecie teoretyków w dziedzinie fizyki matematycznej i matematyki stosowanej — prof. Leopold Infeld.

Znakomity uczony obejmie katedrę na Uniwersytecie Warszawskim oraz weźmie czynny udział w przygotowaniach do 1-go Kongresu Nauki Polskiej.

Na lotnisku powitali uczonego: w imieniu ministra Szkół Wyższych i Nauki — dyrektor departamentu Nauki dr W. Michajłow, z ramienia Wydziału Nauki Komitetu Centralnego PZPR — T. Bratkiewicz oraz przedstawiciele Komitetu Obrońców Pokoju, Biura 1-go Kongresu Nauki Polskiej, Państwowego i Instytutu Matematycznego i Uniwersytetu Warszawskiego.

„Jestem szczęśliwy — powiedział prof. Infeld w rozmowie z przedstawicielem PAP—że jestem w Polsce, tym razem już na dobre. Powróciłem do kraju, gdyż pragnę pracować dla nauki i pokoju".

Uchwała Rady Bezpieczeństwa
Przedstawiciele Chin Ludowych wezmą udział w dyskusji nad skargą przeciwko agresji USA na wyspę Taiwan

NOWY JORK (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie wyspy Taiwan (Formoza).

PRZEWODNICZĄCY JEBB wystąpił z twierdzeniem, że wniosek delegata Ekwadoru, — by odroczyć dyskusję nad sprawą wyspy Taiwan, — powinien być rozpatrzony przez Radę przed wnioskiem radzieckim, domagającym się natychmiastowego zaproszenia przedstawicieli Chińskiego Rządu Ludowego w celu udziału w dyskusji nad skargą, dotyczącą agresji wobec Taiwanu, mimo że wniosek radziecki złożony został wcześniej.

DELEGAT ZSRR MALIK oświadczył, że odkładanie rozpatrywania wniosku radzieckiego jest niedopuszczalne.

Pierwszym obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa — powiedział Malik — jest zabezpieczenie pokoju. Rada powinna rozpatrzyć skargę przeciwko agresji wobec wyspy Taiwan przed rozpatrzeniem przez Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych.

W wyniku głosowania większość Rady odrzuciła wniosek radziecki o natychmiastowe zaproszenie przedstawicieli Chin Ludowych do udziału w dyskusji nad skargą w sprawie agresji na wyspę Taiwan.

Następnie odbyło się GŁOSOWANIE NAD PROJEKTEM REZOLUCJI EKWADORU, DOMAGAJĄCYM SIĘ ODROCZENIA DYSKUSJI NAD SPRAWĄ WYSPY TAIWAN, LECZ PRZEWIDUJĄCYM, ŻE UDZIAŁ W TEJ DYSKUSJI MAJĄ WZIĄĆ PRZEDSTAWICIELE CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ. Związek Radziecki, Anglia, Francja, Indie, Norwegia i Ekwador głosowały za rezolucją. Stany Zjednoczone, Kuba, Egipt i delegat Kuomintangu głosowały przeciwko, a delegat Jugosławii wstrzymał się od głosu.

Po ogłoszeniu wyników głosowania J. MALIK oświadczył, że usiłowania delegata amerykańskiego, by nie dopuścić przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej do udziału w dyskusji w sprawie agresji przeciwko wyspie Taiwan oraz propozycje amerykańskie, by przekazać całą sprawę do rozpatrzenia jakiejś nieistniejącej komisji — świadczą o tym, że RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH OBAWIA SIĘ DYSKUSJI NAD SPRAWĄ W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA Z UDZIAŁEM DELEGATÓW CHIŃSKIEGO RZĄDU LUDOWEGO, PONIEWAŻ BOI SIĘ OŚWIADCZEŃ, JAKIE MOGLIBY ZŁOŻYĆ PRZEDSTAWICIELE CHIN LUDOWYCH.

Delegacja ZSRR uważa, że te MANEWRY PRZEDSTAWICIELI USA SĄ SPRZECZNE Z KARTĄ NARODÓW ZJEDNOCZONYCH I STANOWIĄ OBRAZĘ NARODU CHIŃSKIEGO I RZĄDU CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ.

Na piątkowym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa zrewidowała swą poprzednią decyzję i UCHWALIŁA ZMIENIONĄ CO DO FORMY REZOLUCJĘ EKWADORU W SPRAWIE ZAPROSZENIA PRZEDSTAWICIELI CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ DO UDZIAŁU W DYSKUSJI NAD SKARGĄ PRZECIWKO AGRESJI WOBEC WYSPY TAIWAN Z TYM, ŻE DYSKUSJA MA SIĘ ODBYĆ PO 15 LISTOPADA.

Przeciwko rezolucji głosowały Stany Zjednoczone, Egipt, Kuba i delegat Kuomintangu.

Nota protestacyjna ministra Pak Hen-ena do ONZ

PEKIN (PAP). W dniu 29 września br. prasa Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej opublikowała oświadczenie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, skierowane przez ministra spraw zagranicznych Pak Hen-ena do przewodniczącego sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych i do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa.

Treść noty zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Robotnicy rolni zespołów PGR Kolbacz, Słotnica i Małkocino przedterminowo ukończą siewy, omłoty i wykopki

WARSZAWA (PAP). Masy pracujące całej Polski wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi uczczą 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz II Światowy Kongres Pokoju.

Z różnych dzielnic kraju nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o zobowiązaniach podejmowanych przez załogi fabryk, robotników rolnych i młodzież, którzy pragną przyśpieszyć realizację Planu 6 - letniego i w ten sposób zwiększyć swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju na świecie.

We wszystkich zespołach i gospodarstwach PGR woj. szczecińskiego pracownicy rolni podjęli zobowiązania zmierzające do przedterminowego ukończenia siewów jesiennych, szybszego i lepszego wykonania omłotów i wykopków, zwiększenia przychowku bydła i trzody chlewnej. Zobowiązania takie podjęły zespoły PGR Kolbacz (pow. Gryfino), Słotnica (pow. Pyrzyce), Karsko (pow. Pyrzyce) i Małkocino (pow. Stargard).

DALSZE ZOBOWIĄZANIA

KATOWICE. Wezwanie załogi huty „Pokój" podejmują robotnicy śląskich przedsiębiorstw budowlanych, zakładów przemysłu szklarskiego, cementowego, elektrotechnicznego. Poważne zobowiązania podjęły również załogi hut:

Robotnicy zatrudnieni przy budowie osiedla robotniczego im. J. Marchlewskiego w Katowicach postanowili zwiększyć wydajność pracy i oddać do użytku w dniu 7 listopada tj. półtora miesiąca przed terminem, 96 nowych izb mieszkalnych. Do dnia 15 listopada br. budowlani oddadzą do użytku dalsze 54 izby.

Liczne zobowiązania załogi huty **„Zawiercie"** przyniosą ok. 10 milionów oszczędności.

Robotnicy cementowni Wysoka wykonają ponadplanową produkcję wartości 24 milionów złotych.

Poważne zobowiązanie podjęła również **załoga huty „Bankowa"**. Na uwagę zasługuje w tej hucie postanowienie wielkopiecowników, którzy do 6 listopada br. wyprodukują 300 ton surówki ponad plan.

Zobowiązania produkcyjne podjęli także **robotnicy elektrowni w Chorzowie**, Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego A-44, metalowcy z Zakładów Sprzętu Transportowego Nr 1, robotnicy huty szkła w Zabkowicach oraz załoga Przemysłu Wełnianego w Bielsku.

ZSRR i Polska ponownie wybrane do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

NOWY JORK (PAP). Zgromadzenie dokonało wyboru 6-ciu członków Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, w skład której wchodzą przedstawiciele 18 państw.

Z końcem bieżącego roku upływają kadencje Związku Radzieckiego, Polski, Anglii, Australii, Brazylii i Danii.

W wyniku tajnego głosowania wybrano do Rady na następną kadencję: Związek Radziecki, Polskę, Anglię, Urugwaj, Filipiny i Szwecję.

Republika San Domingo została wybrana ponownie, a na miejsce Filipin wybrano Syjam.

Zgromadzenie Ogólne dokonało również wyboru niestałych członków Rady Bezpieczeństwa wobec upływu kadencji Kuby, Egiptu i Norwegii.

Na miejsce Kuby wybrana została Brazylia, a Holandia w miejsce Norwegii.

Na miejsce Egiptu kandydowały Liban i Turcja, lecz mimo 19-krotnego głosowania, żadne z tych państw nie otrzymało wymaganej większości głosów. Wybór 3 niestałego członka Rady odroczono.

Ciężkie walki na przedmieściach Seulu

PEKIN (PAP). Dowództwo Naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Wojska amerykańskie, które wbiły się klinem w linie obronne Seulu, po otrzymaniu posiłków w ludziach i sprzęcie wojennym podejmują zaciekłe ataki. Jednostki Armii Ludowej, broniące Seulu, pod naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich wspartych przez czołgi i lotnictwo wycofały się, i toczą walki na północnych i wschodnich krańcach miasta. W ciągu 29 i 30 września oddziały Armii Ludowej, broniące Seulu, przy aktywnej i ofiarnej pomocy ludności miasta położyły trupem w walkach ulicznych około 1.900 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich oraz zniszczyły wiele sprzętu wojennego.

Na innych frontach jednostki Armii Ludowej prowadziły ciężkie walki obronne z przeważającymi siłami nieprzyjaciela.

28 września jednostki artylerii nadbrzeżnej Armii Ludowej w rejonie półwyspu Ongdin powitały intensywnym ogniem amerykańskie okręty wojenne, które wtargnęły na wody tego rejonu, zatapiając jeden krążownik amerykański.

KONTRTORPEDOWIEC AMERYKAŃSKI ZATONĄŁ U WYBRZEŻY KOREI

NOWY JORK (PAP). Ministerstwo marynarki USA podało oficjalnie do wiadomości, że 27 września na Morzu Japońskim u wybrzeży Korei północnej, kontrtorpedowiec amerykański o pojemności 2.200 ton natknął się na minę. W wyniku eksplozji 9 marynarzy zginęło, 10 odniosło rany, a 5 zginęło bez wieści.

Załoga P.F.S.J. 4 odpowiada na apel *Huty Pokój*

(Dokończenie ze str. 1)

* **Oddziały pomocnicze** podejmują zobowiązania przyśpieszenia wykonawstwa remontów kapitalnych zapobiegawczych i awaryjnych jak:

* **Oddział mechaniczny** przyśpieszy wykonanie najpilniejszych dla zakładu robót o 1440 roboczogodzin co da oszczędności 317 tys. złotych.

* **Oddział budowalny** przyśpieszy wykonanie robót związanych z instalacją nowych urządzeń o 640 roboczogodzin.

* **Oddział remontowy i energetyczny** wykona roboty zabezpieczające stan higieniczny i bezpieczeństwo pracy, zaoszczędzając 1 milion 176 tys. zł.

* **Oddziały chemiczne** zobowiązują się dostarczyć do wykonania zobowiązań oddziałów Tekstry i Przędzalni Jedwabiu dostatecznej ilości wiskozy i poprzez użycie odpadkowych skór z baratów zaoszczędzić surowca o wartości 1 milion 150 tys. zł do końca roku.

* **Oddział manipulacji** zobowiązuje się przewinąć jedwab osiągając 38 proc. pierwszego gatunku.

* **Transport** skróci czas trwania przeładunków wagonów z 6 do 4,5 godziny. Ponadto kierowcy samochodowi przejadą 10 tys. kilometrów ponad normę i zaoszczędzą benzyny na 70 tysięcy złotych.

* Załoga, rozumiejąc znaczenie uchwał IV plenum KC PZPR o szkoleniu kadr, **przeszkoli ok. 200 robotników** dla różnych oddziałów produkcyjnych i mechanicznych przyczym około połowy nowoprzeszkolonych stanowić będą kobiety.

Zobowiązania załogi stanowią realny wkład w dzieło budowy socjalizmu w Polsce i w międzynarodową walkę o pokój. Rewolucja Październikowa dała przykład klasie robotniczej całego świata jak należy walczyć o władzę, zdobywać ją i budować nowe, lepsze życie, dlatego załoga PFSJ nr 4 dołoży starań, aby realizacją podjętych zobowiązań godnie uczcić tę wielką rocznicę (JG)

Dalsze ulgi podatkowe dla chłopów mało i średniorolnych przystępujących do rolniczych spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). — Na posiedzeniu w dniu 27 września 1950 r. Prezydium Rządu powzięło uchwałę, mającą duże znaczenie dla rozwoju wszystkich trzech typów rolniczych spółdzielni produkcyjnych, organizowanych przez mało i średniorolnych chłopów na terenie wszystkich województw, jesienią br.

Niezależnie od już istniejącej ulgowej stawki podatkowej, wynoszącej 3,5 proc przychodowości dla rolniczych zespołów spółdzielczych (III — typ) i rolniczych spółdzielni wytwórczych (II typ) oraz 30 proc. obniżki normalnego wymiaru od gruntów włączonych do zrzeszeń uprawy ziemi (I typ), uchwała Prezydium Rządu przewiduje znaczne osobiste ulgi podatkowe dla chłopów, którzy zgłosili lub zgłoszą swoje przystąpienie do spółdzielni produkcyjnych po zbiorach 1950 roku.

Chłopi, którzy po zebraniu indywidualnych zbiorów przystąpili do spółdzielni produkcyjnych II i III typu i dokonali zespołowo siewów jesiennych, płacą tylko połowę II raty podatku gruntowego, wymierzonego im za 1950 rok.

Z tej samej ulgi korzystają przystępujący do zrzeszeń uprawy ziemi w stosunku do gruntów włączonych do wspólnej uprawy.

Chłopi, którzy wstępują do spółdzielni po dokonaniu indywidualnych siewów ozimin, mogą również korzystać z obniżenia II raty podatku za 1950 r. o połowę, względnie — o ile podatek już zapłacili — korzystają w r. 1951 z całkowitego zwolnienia od podatku z gruntu obsianego jesienią 1950 r.

Nowowstępujący członkowie spółdzielni produkcyjnych będą równocześnie korzystać w takim samym stopniu z ulg w funduszu (społecznego funduszu oszczędzania), jeżeli podlegają obowiązkowi uiszczenia wkładów na FOR.

JAN GITLIN

Tajemnica amerykańskiej „maszynki do głosowania"

Ilekroć wznosi się do głosowania w Radzie Bezpieczeństwa ręka delegata USA, Austina, jak za pociągnięciem sznurka podnoszą się momentalnie dwie inne ręce: jedna — osobnika o nazwisku Tsiang, druga — przedstawiciela republiki Kuby. O Tsiangu nie ma potrzeby mówić — wszyscy wiedzą, że jest to przedstawiciel zbankrutowanej kliki Czang Kai-szeka, bandy skorumpowanych agentów wywiadu wojskowego USA. Kogo zaś reprezentuje drugi wierny satelita pana Austina, wyjaśni nam garść poniższych informacji.

350 TYS. i 4.5 MILIONA

Kuba jest rajem kapitalistów amerykańskich, Restauracje, kabarety, orkiestry, piękne i egzotyczne miasta — wszystko to jest na usługi 350 tysięcy obcokrajowców, przeważnie Amerykanów i cienkiej warstwy bogatych Kubańczyków.

Naród kubański, liczący około 4.5 miliona mieszkańców, został zepchnięty — z wyjątkiem małej grupy drobnych posiadaczy ziemskich i mieszczaństwa — do roli ubogich najmitów, wypełniających najprostsze i najcięższe prace na gospodarstwach rolnych i w przemyśle; znaczna część rdzennych Kubańczyków pełni funkcje kucharzy, lokajów, tancerzy, muzyków i pieśniarzy. Jedni pracują na Amerykanów, drudzy urozmaicają im życie.

KRAJ OKUPOWANY PRZEZ WOJSKA USA

Kuba, od odkrycia w 1492 roku, aż do wybuchu imperialistycznej wojny amerykańsko - hiszpańskiej w 1898 r. pozostawała własnością Hiszpanii. Kubę okupowały wojska amerykańskie. W 1902 roku Kubę ogłoszono „wolną republiką", z którą Ameryka zawarła układ „pomocy i przyjaźni".

W 1906 roku wybuchło powstanie mas ludowych pod wodzą patrioty generała Gomeza. Wojska zdrajcy, „prezydenta" Palma, były uzbrojone przez Stany Zjednoczone, ale mimo tę wyższość, walki trwały do 1908 roku. Palma, zawezwał „na pomoc" armię amerykańską. Po roku nieustannych walk, oddziały generała Gomeza zostały rozbite i w 1909 roku została proklamowana „wolna republika" Kuby

Od czasu zduszenia powstania w 1931 roku po dzień dzisiejszy oddziały armii amerykańskiej nie opuściły już Kuby.

WALL-STREET — WŁAŚCICIELEM

Złoża żelaza, poza innymi metalami, istnieją na Kubie w niewiarygodnej ilości 3,5 biliona ton, z których około 90 proc. należy do amerykańskiego koncernu „United Steel Corporation"; nafta — którą eksploatuje wyłącznie „Union Oil Co.", trust, należący do koncernu naftowego Rockefellera; przemysł tytoniowy, drzewo mahoniowe, srebro, asfalt, skóry itp. źródła dochodu — oto wartości gospodarcze Kuby. Wielcy posiadacze ziemscy Kuby zostali przez Amerykanów dopuszczeni do zysków, średnim warstwom kapitalistycznym pozostawiono eksploatację mniejszych przemysłów, jak produkty farmaceutyczne, wyrób mebli, obuwia, przetwórstwo mięsne, rybne itp.

Największym źródłem dochodów kapitalistów amerykańskich jest trzcina cukrowa. Kuba produkuje największą ilość trzciny cukrowej na świecie. Z 1.500.000 hektarów otrzymano w 1944 roku 5.666.000 ton cukru poza alkoholem, jako ubocznym produktem używanym w przemyśle. Plantacje i przemysł cukrowniczy na Kubie należą w 80 proc do amerykańskich koncernów: „The Cuban Atlantic Sugar Company", „The West Indies Sugar Company", „The United Fruit Sugar Company"", ale bezsprzecznie największym koncernem cukrowniczym na Kubie i na świecie jest „Hershey Sugar Corporation".

Koncern Hershey jest państwem w państwie. Uzależnia on od siebie całą masę drobnych producentów trzciny cukrowej, dyktując im ceny za ich surowiec i pobierając wysokie opłaty za jego przerób w nowoczesnych cukrowniach koncernu. W 1944 roku 87,5 proc. z importu i 85.6 proc. z eksportu Kuby znajdowało się w rękach Amerykanów, a kapitał amerykański, poza cukrownictwem, inwestowany w kubańskich instytucjach użyteczności publicznej — elektrownie, gazownie, telefony itp. — wynosił 785 milionów dolarów.

A oto w takich „domach" mieszkają rdzenni mieszkańcy Kuby, których potem i nędzą, bogactwa naturalne Kuby przemieniają się w miliardowe zyski amerykańskich kolonizatorów Kuby.

(Foto API)

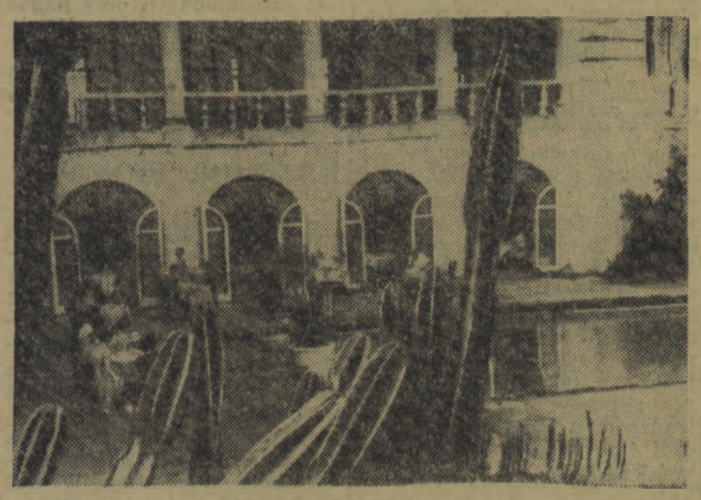

Amerykańscy kapitaliści, władający bogactwami naturalnymi Kuby, eksploatowanymi niewolniczą pracą milionowych mas ludności miejscowej — Indian i Murzynów, potrafią urządzić sobie na Kubie przyjemne życie. Obok nędznych chatynek robotników plantacji i fabryk, wznoszą się luksusowe restauracje, przeznaczone dla przedstawicieli kapitału amerykańskiego. (Foto API)

Rząd Palmy, opierając się na bagnetach amerykańskich, zlikwidował partie polityczne, związki zawodowe i ich prasę. W 1931 r. doszło jednak znów do powstania. Było ono skierowane przeda wszystkim przeciw nieludzkiemu wyzyskowi, nadmiernej pracy, przeciwko prymitywnym warunkom mieszkaniowym, pracy i higieny.

Z powyższych informacji wynika jasno, że Kuba rządzona jest faktycznie przez wielki kapitał amerykański. Nic dziwnego więc, że zarówno polityka wewnętrzna, jak i polityka zagraniczna Kuby, jest po prostu polityką Wall Street i reprezentantów kapitału amerykańskiego w Waszyngtonie.

Ponieważ Kuba jest krajem okupowanym przez wojska USA i jest rządzona faktycznie przez sfery rządzące USA, nie można jej uważać ani za państwo niepodległe, ani suwerenne. Objektywnie mówiąc, Kuba nie posiada właściwie cech państwowych, które kwalifikowałyby ją na członka ONZ.

Sytuacja innych republik Ameryki Łacińskiej, z małymi odchyleniami, przedstawia się podobnie jak położenie Kuby. To nam wyjaśnia tajemnicę „większości", przy pomocy której delegacja USA w ONZ utrąca wszelkie wnioski zmierzające do pokojowego uregulowania zagadnień międzynarodowych.

JAN GITLIN.

18 proc. cukru więcej

wyprodukuje w tym roku Cukrownia „Szczecin"

„Tegoroczna kampania cukrowa jest pierwszą w Planie 6-letnim. Musimy więc pokazać, na co nas stać" — powiedzieli robotnicy Cukrowni „Szczecin" w Gumieńcach.

Na ogólnym zebraniu załogi wśród powszechnego aplauzu uchwalono:

zwiększyć produkcję cukru w nadchodzącej kampanii o 18 procent;

zmniejszyć procent spalanego pod kotłami węgla;

zmniejszyć koszty robocizny.

Obliczono, że usprawnienie pracy i oszczędność na węglu przyniosą cukrowni 1.270.000 złotych.

„ZROBIMY TO SAMI"

W ogromnej, kilkupiętrowej hali głównej jest teraz chłodno i cicho. Wielkie baterie dyfuzorów i parników stoją puste i martwe Od czasu do czasu przejdzie tylko robotnik, dźwigając jakąś zapasową część maszyny, słyszy się pojedyńczy stuk młotka lub niefrasobliwe gwizdanie.

Zato w sąsiednim dziale mechanicznym wre gorączkowa praca. Kończy się tu ostatnie przygotowania do kampanii.

„Pierwszą próbę nowych maszyn będziemy mieli 6 października, próbę generalną 12, a kampanię ruszamy 14-ego" — mówi dyrektor techniczny Rochowiecki. *„Dzięki takim ludziom jak Stępiński i Śliwiński będziemy w tym roku mieli nowe maszyny i znacznie większe możliwości usprawnienia pracy".*

Kiedy przed paroma miesiącami Cukrownia otrzymała maszyny parowe, trzeba było dużo optymizmu, aby mieć nadzieje, że coś z nich jeszcze uda się zrobić. Nic dziwnego, wysłużyły się już w jakiejś starej cukrowni w innej części kraju i tak na oko biorąc — niewiele już im życia zostało. Ale Cukrownia musiała zmienić swoje zużyte maszyny.

Do jednej z nich wziął się — niedawno awansowany na II. mechanika młody majster Stępiński, do drugiej zaś — stary fachowiec Śliwiński.

„Co będziemy te kadłuby odsyłać do kapitalnego remontu aż do Świdnicy? — oburzył się Stępiński. *„Tam mogą nie zdążyć i co wtedy będzie z naszą kampanią? A ile to kosztów! Nie, spróbujemy sami".*

Wieczorem po pracy Stępiński spotkał się ze Śliwińskim i obaj naradzili się nad tym, jak kapitalny remont przeprowadzić u siebie gospodarczym sposobem.

Niełatwa to była sprawa. Kadłuby, a właściwie łożyska tłokowe maszyn — tak wielkie, że dorosły człowiek wygodnie w nich może się położyć — wymagały wewnętrznego przetoczenia, a w cukrowni nie było odpowiedniej tokarni.

Stępiński jednakże zawziął się. *„Czekajcie no* — powiedział do Śliwińskiego. *„Widziałem przed wojną taki przyrząd do toczenia, spróbuję go zrobić".*

Ze starych, zużytych części maszyn Stępiński w krótkim czasie skompletował wytaczarkę, ulepszył ją jeszcze napędem elektrycznym i przystąpił do pracy. Urządzenie działało znakomicie.

Jednocześnie majster Śliwiński kombinował przy drugim łożysku. Zamiast demontować je celem wytoczenia panewek, zastosował toczenie miejscowe przy pomocy prostych, a pomysłowych urządzeń. W ciągu paru tygodni cała praca została wykonana.

Dziś obie maszyny parowe są już w końcowym stadium kapitalnego remontu, a dn. 6. X. będą poddane egzaminowi.

„Pierwszą próbę owych maszyn będziemy mieli 6 października, próbę generalną 12, a kampanię ruszamy 14-ego" — mówi dyrektor techniczny.

Czy zdadzą egzamin? *Nie ma obawy"* mówi Śliwiński, ocierając rękawem kombinezona plamę oliwy z twarzy. *„Nie takie rzeczy już się robiło."*

„ŻELAZNA TRÓJKA"

Można być pewnym, że Śliwiński nie przesadza, że w słowach jego nie ma samochwalstwa. Jest jednym z „Żelaznej Trójki" — trzech ludzi, którzy od samego początku — od lipca 1945 r. dźwigali cukrownię z ruin i ciągle ją ulepszali. Wiele się od tego czasu zmieniło. Cukrownia z produkcji żółtego cukru, jak to było za czasów niemieckich — przeszła już w 1947 r. na produkcję cukru białego. Zmieniło się dużo maszyn, wprowadzono wiele ulepszeń, zmieniło się dużo ludzi. Ze starej tylko gwardii, która „ruszała" Cukrownię zostało TYCH TRZECH — majster Śliwiński, dyrektor techniczny Rochowiecki i kierownik produkcji Berner.

Im to w znacznej mierze Cukrownia zawdzięcza swoje sukcesy. Mimo przestarzałych konstrukcji, mimo napędu parowego, mimo ogromnych dewastacji wojennych Cukrownia „Szczecin" w 1947 r. zdobyła I. miejsce we współzawodnictwie cukrowni okręgu gdańskiego, a jej cukier pod względem czystości stawiany jest za wzór wielu innym cukrowniom, mającym znacznie lepsze urządzenia techniczne. (k)

Jednocześnie majster Śliwiński kombinował przy drugim łożysku.

Liu-Ning-I

Wiceprzewodniczący Ogólno polskiej Federacji Pracy i Światowej Federacji Związków w Zawodowych.

NOWE CHINY

OZNACZAJĄ NOWY ŚWIAT

„Pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin, pod sztandarami Nowej Rewolucji Demokratycznej i pod kierownictwem wielkiego Mao Tse-tunga, naród chiński obala stary i buduje nowy ustrój, obala stare Chiny i buduje nowe Chiny" — te oto słowa można było przeczytać w artykule wstępnym pierwszego numeru pekińskiego wydania dziennika „Peoples Daily".

Te Nowe Chiny są dziś faktem dokonanym. Czterysta pięćdziesięciomilionowy lud chiński stoi w przededniu ogólnonarodowego zwycięstwa. Prowadzona od 100 lat walka z imperializmem i feudalizmem zostanie wkrótce zwycięsko zakończona...

Zwycięstwa ludu chińskiego nie były rzeczą łatwą ani szybką. Trzeba było 100 lat na znalezienie słusznej drogi, drogi marksizmu - leninizmu i stworzenie Komunistycznej Partii Chin. Wytworzyła ona w ciągu 28 lat krwawych walk i historycznych doświadczeń marksistowsko - leninowskie kierownictwo, kierownictwo Mao Tse - tunga.

W walce tej lud chiński poniósł olbrzymie ofiary i stracił wiele cennej krwi. Barbarzyński zamach stanu Czang Kai-szeka z 1927 roku, dziesięcioletnia wojna domowa, bohaterski „Długi Marsz", ośmioletnia wojna przeciw najeźdźcy japońskiemu i wreszcie obecna wojna wolnościowa są ciągle żywe w pamięci narodu chińskiego.

W latach tych nigdy lud chiński nie był osamotniony. Miał sprzymierzeńców na całym świecie. W najtrudniejszych momentach cieszył się on poparciem we wszystkich krajach...

...Tak jest, Nowe Chiny oznaczają nowy świat. Wall Street nie jest tak potężna, jak to się naogół wydaje. Została pokonana w Chinach. Może ona być i będzie pokonana na całym świecie. W walce tej rodzi się nowy, piękny świat.

Liu Ning-I

(Z wypowiedzi o książce Artura Clegga „Nowe Chiny Nowy Świat").

Dziennik „Izwiestia" o współczesnej literaturze polskiej

MOSKWA (PAP). W obszernym artykule zamieszczonym na łamach dziennika „Izwiestia", znany krytyk radziecki M. Żywow omawia rozwój współczesnej literatury polskiej.

Dziennik podkreśla, że wydawnictwo literatury w językach obcych w ZSRR wydało ostatnio wiele utworów literatury polskiej m. in. powieść Jana Wilczka „Nr 16 przodukuje„ powieść E. Pytlakowskiego — „Fundamenty". Ponadto wkrótce wydane zostaną: „Traktory zdobędą wiosnę" — Witolda Zalewskiego, „Spotkanie włoskie" — Marian Brandysa i inne. Radziecka opinia publiczna — pisze „Izwiestia" — wykazuje szczególne zainteresowanie dla utworów nowej literatury polskiej, która w prawdziwy sposób odzwierciedla życie i walkę bratniego narodu polskiego o wolność i niezależność, o zbudowanie podstaw socjalizmu. Czytelnicy radzieccy odrzucają utwory wypaczające rzeczywistość noszące piętno schyłkowej, dekadenckiej, przegniłej literatury burżuazyjnej Europy Zachodniej i Ameryki.

„Przełom w literaturze polskiej, który obserwujemy obecnie — pisze Żywow — nastąpił dwa lata temu na IV Zjeździe Literatów Polskich w Szczecinie. Droga realizmu socjalistycznego została uznana jako jedyna droga po której powinna rozwijać się literatura polska, aby spełnić stojące przed nią odpowiedzialne zadania. Na ostatnim zjeździe literatów polskich, który odbył się w czerwcu rb. były omawiane wyniki i perspektywy rozwoju literatury polskiej, już z pozycji realizmu socjalistycznego, a podsumowane rezultaty były dobitnym dowodem słuszności wyboru tej drogi na którą wstąpiła literatura polska. Osiągnięte sukcesy znalazły swój wyraz w przyznaniu nagród państwowych za rok 1950. Wśród 15 literatów, których zaszczycono nagrodą państwową wyróżnia się grupa pisarzy — debiutantów, którzy poświęcili swoje utwory budownictwu nowej, socjalistycznej Polski.

„Izwiestia" stwierdzając w zakończeniu, że wspaniały rozmach budownictwa socjalizmu w Polsce, znajdzie godne odzwierciedlenie w nowej literaturze polskiej.

ZWRACAM UWAGĘ!

Brak podręczników szkolnych w pow. kołobrzeskim i białogardzkim

Sytuacja zaopatrzenia w podręczniki szkół powiatu kołobrzeskiego i białogardzkiego wykazuje według meldunków napływających od nauczycielstwa wadliwy rozdział książek, co powoduje duże trudności w nauczaniu.

Nauczycielstwo dopatruje się przyczyn tego stanu rzeczy w wadliwym rozprowadzaniu przez aparaty rozdzielcze, ponieważ charakterystycznym zjawiskiem jest otrzymywanie przez punkty sprzedaży jednych książek za dużo, podczas gdy książki do innych przedmiotów przychodzą w ilościach niedostatecznych olbo nie przychodzą wcale.

Wytworzona sytuacja musi ulec zmianie w najbliższym czasie, gdyż brak podręczników zahamuje realizację programu nauczania w obu powiatach. (iks)

Wzorowe Komitety Członkowskie przy P.S.S. w Słupsku

Handel uspołeczniony realizując zadania Planu 6-letniego musi zaopatrywać masy pracujące coraz lepiej i sprawniej. Jasne jest, że walka o usprawnienie zaopatrzenia, o podniesienie poziomu uspołecznionych placówek handlowych i placówek zbiorowego żywienia, może być zwycięsko przeprowadzona jedynie w powiązaniu i w ścisłej współpracy zespołów pracowniczych tych placówek z masami pracującymi, a w spółdzielczości z masami członkowskimi, korzystającymi z usług handlu uspołecznionego.

Do takich zespołów przy słupskiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców należy zaliczyć komitety członkowskie przy sklepie nr 2, nr 4, i nr 9. Przewodniczącymi tych komitetów są: **Zofia Rafa, Emil Lisowski i Janina Sztandor.**

Na pracach tych komitetów winni wzorować się wszyscy pozostali członkowie PSS. (ski)

Śladem naszych artykułów

Niedawno poruszaliśmy na łamach „Kuriera" sprawę niszczenia sprzętu sportowego w świetlicy ZZK w Choszcznie. Obecnie sytuacja uległa już zmianie na lepsze. Stół pingpongowy został zastąpiony zwykłymi stołami. Dzieci podczas śniadania nie plamią już cennego sprzętu sportowego. Również nasz powtórny apel o uruchomienie świetlicy dworcowej w Choszcznie dla młodzieży szkolnej odniósł pożądany skutek. Przeznaczono na ten cel barak obok dworca kolejowego, który zostanie oddany do użytku młodzieży. W imieniu dojeżdżającej młodzieży szkolnej dziękujemy władzom PKP za ułatwienie ciężkich warunków dojeżdżających do szkoły uczni. (lk)

Jak pracują lekarze motorów w słupskim zakładzie elektro - instalacyjnym

Młócka miała się ku końcowi. Potężny silnik elektryczny warczał równomiernie. Nagle obroty koła zaczęły stawać się coraz wolniejsze. Jeszcze kilka obrotów i motor stanął. Zaklął jeden z maszynistów: „znowu to przeklęte światło. Pewnie prąd wyłączyli". Przekręcony włącznik wskazywał jednak że światło jest. Pomimo to silnik nadal stoi nieruchomo. Pobieżne oględziny przez miejscowych majstrów nie dały wyników. Nie ma rady, powiedział maszynista, motor trzeba odwieść do Słupska, tam go naprawią, inaczej planu omłotów w terminie nie wykonamy. W Słupsku przy ul. Szczecińskiej mieści się jedyny na Pomorzu Zachodnim duży zakład elektro - instalacyjny Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Szczecinie.

W „KLINICE" SILNIKÓW

Specjalnością zakładu są własne naprawy motorów elektrycznych, tak na prąd stały jak i zmienny. Wybitna elektryfikacja naszego województwa wymaga też i odpowiedniej konserwacji silników elektrycznych. Właśnie do tego zakładu przywieziono nieczynny motor. Po dostarczeniu go do zakładu zostaje poddany wstępnemu badaniu przez Aleksandra Debusa. Wybitny przodownik pracy i przew. rady zakładowej po skrupulatnym badaniu stawia od razu diagnozę, ustala usterki i na załączonej kartce wypisuje chorobę silnika, poczem przesyła go na dział mechaniczny i elektryczny. Tam w ogromnej hali spoczywają majestatycznie motory o mocy od 30 PS aż do 2 PS, czekając swojej kolejności.

Ale z naszym motorem sprawa jest pilna. Przecież zależy od tego terminowe wykonanie planu. Krótka narada i załoga postanawia przeprowadzić remont w jak najkrótszym czasie, natychmiast.

„OPERACJA" CHOREGO

Dział mechaniczny bada dokładnie czy nie ma w silniku uszkodzenia natury mechanicznej. Szybko rozbierają motor mechanicy Sekuła, Brun i Miniewicz. Okazuje się że części mechaniczne są w porządku. Wobec tego silnik przekazuje się działowi elektrycznemu. Skomplikowane uzwojenia z wnętrza motoru wyjmuje ceniony elektryk Zygmunt Jabłoński. Okazuje się, że uzwojenia w silniku są spalone. Serce motoru trzeba ożywić. Dokonują tego dzielne pracownice t. zw. przewijaczki w osobach: Heleny Mędzelewskiej, Stanisławy Zięcik i Stanisławy Wachowskiej. Wszystkie pracują na wyścigi, ale dokładnie. Uzwojenia zostały przewinięte, teraz trzeba podłączyć poszczególne szpule, robi to Pietrzak i Mazurczak. Ale świeżo przewinięte szpule trzeba zabezpieczyć przed wilgocią i ewentualną indukcją. Całe zwoje zostają spryskane specjalnym lakierem. Ten proces nazywa się impregnacją.

RACJONALIZATORZY

Dawniej po takim zabiegu szpule trzeba było suszyć w elektrycznym piecu po kilka godzin. Racjonalizator - majster Maksymilian Niewiary, postanowił skrócić ten cały proces. W tym celu zbudował specjalny przyrząd, który przy pomocy transformatora suszy szpule w ciągu kilkunastu minut. Pomysł został przyjęty, a Komisja Usprawnień po jego zbadaniu niewątpliwie przyzna autorowi premię.

Drugim takim racjonalizatorem jest Franciszek Bilek. Skonstruował on aparat do badania międzyzwojowego szpul, po zastosowaniu da on duże oszczędności w czasie.

MOŻNA ODEBRAĆ!

Silnik bada jeszcze Stanisław Porosiła, poczem przesyłany jest do brygady montażowej. Wyrabiają tu do 150 proc. normy dwie brygady Stanisława Justa i Mariana Gryki.

Silnik jest zmontowany, teraz musi być oddany na stację prób końcowych. Specjalne aparaty zbadają jego wartość i jakość. Precyzyjne aparaty obsługuje brygadzista Bogdan Romanowski i Mieczysław Świrski. Na wyremontowany silnik nakłada się pas transmisyjny, połączony z drugim sprawdzającym silnikiem. Włącza się prąd. Silnik zaczyna pracować. Wskazówki manometrów pokazują jego pracę.

Silnik jest dobrze zreperowany. Pieczołowicie opakuje go Zdzisław Gryszka. Teraz silnik można już odebrać.

ZAŁOGA ZWIĘKSZA PLAN

A załoga? Rozumiejąc zadania jakie ma do pokonania w ramach realizacji Planu 6-letniego, samorzutnie postanowiła zwiększyć plan oszczędnościowy o 100 proc. Racjonalne wykorzystanie surowca i materiałów pomocniczych w toku produkcji stanowić będzie główne założenie podjętych zadań.

Za pierwsze półrocze 1950 roku, załoga wykonała plan produkcyjny w 156 proc. Plan roczny chce ukończyć do 30. XI. br. W akcji łączności miasta ze wsią specjalne brygady remontowe odwiedzają sąsiednie spółdzielnie produkcyjne i PGR, gdzie wykonują naprawę silników i maszyn. Organizacja partyjna jak i Rada Zakładowa czuwają nad całością wykonywanych osiągnięć. Wiedzą, że motory iludzka praca wygrają walkę o Plan 6-letni.

E. Pod.

Czterysta tysięcy złotych oszczędności rocznie

Tak. Właśnie tyle zaoszczędzi się przez wykorzystanie pomysłu racjonalizatorskiego kierownika elewatorów Przemysłu Tłuszczowego w Ustce, **Edmunda Antczaka.**

Obserwujemy pracę przeładunku nasion rzepaku przy pomocy tego pomysłu. Antczak wyjaśnia: „poprzednio pomiędzy elewatorem a wagonem był pomost, przez który trzeba było przetoczyć worki z nasionami na taczkach, a dopiero wtedy można było je wsypywać do leja umieszczonego tuż obok pomostu. Przy tej pracy było zatrudnionych 6 ludzi, ponieważ jedna osoba musiała jeszcze odbierać i układać worki. Czas trwania przeładunku jednego wagonu trwał godzinę i dwadzieścia minut. Obecnie zamiast pomostu wstawiono lej, tak że bezpośrednio z wagonu wsypuje się ziarno do leja, skąd podnośnikami zostaje odprowadzone do miejsca przeznaczenia. Przy zastosowaniu tego ulepszenia pracę tę wykonuje 3 ludzi w przeciągu 35 minut".

„To jeszcze nie wszystko" — dodaje z dumą Antczak. Mamy u nas maszynistę Henryka Jurgielewicza, który wpadł na pomysł całkowitego wyeliminowania transportera przy przesypywaniu ziarna bezpośrednio z komór na podnośniki, przez co zaoszczędza się 120.000 zł. rocznie, gdyż zmniejsza się zużycie energii elektrycznej oraz zaoszczędza pracę 1 człowieka potrzebnego do obsługi transportera.

— Jednym słowem kwitnie u was racjonalizatorstwo.

— A tak. Nawet przy drobnych naprawach można coś wymyślić i zaoszczędzić. Jurgielewicz i jego pomocnik Klemens Szczepiński, delegat do Zw. Zawodowych, zaoszczędzili przy naprawie transportera 60.000 zł., gdyż zamiast uzupełnić uszkodzoną taśmę i zastąpić ją 5-cioma metrami nowej, skrócili całą o 13 m. przez co zmniejszyli obciążenie silników elektrycznych, transporter porusza się prędzej i wydajność jego pracy zwiększa się.

Z powyższego wynika, że nie tylko ludzie nauki muszą pracować mózgiem, nawet zwykły robotnik musi też myśleć, i wtedy na pewno coś wymyśli. (ted)

Powiatowa Konferencja PCK w Bytowie

W sali Domu Społecznego w Bytowie odbyła się Powiatowa konferencja PCK. Konferencja miała charakter roboczy i odbyła się pod hasłem „zdrowie ludu sprawą ludu" w obecności przedstawicieli z okręgu, delegatów z miasta i powiatu, przedstawicieli władz, urzędów, instytucji, organizacji społecznych, przodowników pracy oraz zaproszonych gości.

Po wysłuchaniu referatu o charakterze i zadaniach PCK oraz złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności Oddziału PCK w Bytowie przez pełnomocnika tegoż Oddziału Dzierle wywiązała się ożywiona dyskusja, która dała szereg istotnych i konkretnych wskazówek co do dalszej pracy nowoobranemu na konferencji zarządowi PCK. Dyskusja wykazała, że sprawozdanie miało za mało cech krytycznych, i że mimo osiągnięcia pewnych wyników i wkroczenia na właściwą drogę pracy, PCK w Bytowie ma jednak szereg braków i niedociągnięć.

Przede wszystkim należy podnieść pracę organizacyjną i uaktywnić koła gromadzkie, bowiem niejednokrotnie praca ogranicza się do płacenia składek, a aktywność jest b. słaba.

PCK w Bytowie nie zainteresowało się organizowaniem izb porodowych w powiecie oraz zakładaniem apteczek w poszczególnych gromadach i zakładach pracy. PCK za mało czyni również na odcinku uzyskania położnych i lekarzy.

Aby podnieść pracę organizacyjną i usunąć dotychczasowe niedociągnięcia, dyskutanci wskazali przedstawicielom z okręgowego PCK w Szczecinie i Koszalinie, aby ci spowodowali przydzielenie jeszcze co najmniej 2 etatów, ponieważ dotychczasowy 1 etat jest niewystarczający.

Delegaci dokonali wyboru nowego zarządu PCK, komisji rewizyjnej i delegatów na Zjazd Okręgowy. (tw)

Przegląd zwierząt gospodarskich w Białogardzie

W dniu 7 października br. odbędzie się w Białogardzie pokaz zwierząt gospodarskich jak: konie, bydło rogate, trzoda chlewna i owoce, z terenu powiatu. Podczas pokazu, który odbędzie się przy rzeźni (ul. Połczyńska) najlepszym hodowcom wręczone będą dyplomy i premie pieniężne. (iks)

Pracownicy białogardzkich zakładów pracy wybierają społecznych inspektorów pracy

W białogardzkich zakładach pracy poszczególne związki zawodowe przeprowadzają wybory zakładowych społecznych inspektorów pracy. Na kandydatów do pełnienia zaszczytnej funkcji wybierani są najlepsi pracownicy, którzy po specjalnym przeszkoleniu wkrótce rozpoczną swą działalność.

Zadaniem utworzonych etatów społecznych inspektorów pracy jest ściślejsze powiązanie interesów pracowniczych z zakładem pracy. Inspektor jako przedstawiciel pracowników dbać będzie o bezpieczeństwo i higienę pracy, dopilnuje należytego wykorzystania świadczeń socjalnych, oraz przestrzegania umowy zbiorowej przez kierownictwo zakładu.

Równocześnie w białogardzkich zakładach pracy odbywają się wybory do Rad Kobiecych oraz wybory zarządów zakładowych kół Polskiego Czerwonego Krzyża. (iks)

„Dom książki" w Człuchowie dobrze pracuje

Nowo utworzona placówka „Dom Książki" w Człuchowie pracuje zadawalająco. Ważne zadanie rozprowadzenia podręczników szkolnych na terenie całego powiatu wykonała już do 10 września w 100 proc.

Zaopatrzenie młodzieży w podręczniki w powiecie człuchowskim jest wystarczające. Na ogólną liczbę młodzieży w szkolnictwie podstawowym 5.372 przypadło podręczników 4.334, a więc około 83 procent. „Dom Książki" pow. człuchowskiego będzie zaopatrzony podręcznikami całkowicie. Dział beletrystyki w człuchowskim „Domu Książki" cieszy się wśród społeczeństwa szalonym powodzeniem. W m-cu sierpniu br. osiągnięto 244 proc. planu. Wyniki te osiągnięto dzięki przedsiębiorczości kierownika placówki Władysława Miuca. „Dom Książki" wzbogaca się w nowe książki prawie z każdym dniem. Obecnie w sprzedaży znajduje się około 6 tys. tytułów.

Pewną partię książek rozprowadzi „Dom książki" pomiędzy spółdzielnie dając 15 proc. rabatu. Młodzież przez częste obcowanie z książkami będzie je chętniej nabywać, a spółdzielnie uczniowskie zwiększą swe obroty. (we)

Dlaczego mamy kolejki przed sklepami?

Nie ma dnia w Słupsku, aby przed sklepami handlu uspołecznionego MHD, PDT i PSS nie stały długie kolejki kupujących. Czyżby w naszym mieście brak było artykułów pierwszej potrzeby, matriałów wełnianych, bawełnianych, artykułów spożywczych itp?

Nie, tak nie jest. W Słupsku na ogół mamy wszystkiego w dostatecznej ilości. Dlaczego więc przed sklepami tworzą się niekończące „ogony"? Z tej prostej przyczyny, że towar wykupywany jest w głównej mierze przez pokątnych handlarzy i przekupki, którzy mogą całymi godzinami latać od sklepu do sklepu i kupować wszystko, co tylko zdołają dostać w swoje ręce. „Ogonów" przed sklepami nie tworzą ludzie pracy, którzy w godzinach przedpołudniowych zatrudnieni są przy warsztatach pracy. Wszędzie widzi się zawsze jedne i te same twarze, które można w dnie targowe widzieć na rynku jak handlują towarami różnego gatunku. Ponieważ pod pozorem handlu widzi się bardzo często uprawiany handel materiałami bawełnianymi, wełnianymi i jedwabnymi, odpowiednie władze winny się rynkiem słupskim w dni targowe bardziej zaopiekować i zainteresować. Może wówczas zlikwiduje się pokątnych handlarzy i przekupni, a tym samym zlikwiduje się tak rażące „ogony" przed naszymi sklepami. (ski)

Zamiatanie... na pokaz?

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę ZOM-owi w Białogardzie na niewłaściwą porę w jakiej odbywa się zamiatanie ulic w mieście, jednak nasze uwagi pozostały do tej pory bez echa. Zamiatanie przeprowadzane jest nadal według tradycji t.j. w godz 15 — 17, czyli w czasie kiedy na ulicach jest największe nasilenie ruchu pieszego. Uważamy, że ZOM zorientowany jest dobrze, iż tumany kurzu, które unoszą się podczas obrządku zamiatania osiadają nie tylko na produktach żywnościowych w sklepach otwartych o tej porze, ale również osiadają na płucach przechodniów. A może zamiatanie odbywa się w tej porze dlatego, aby mieszkańcy widzieli, że ulice są w ogóle zamiatane, bowiem nic nie wskazuje na to, np. na ul. gen. Świerczewskiego czy ul. Poprzecznej, które to ulice nie widzą zamiataczy... miesiącami, jak świadczy „dziewiczy" wygląd jezdni. (iks)

Dla uczczenia 6-rocznicy Światowej Federacji Związków Zawodowych

Robotnicy portowi Ustki postanowili godnie uczcić 5-tą rocznicę Światowej Federacji Związków Zawodowych, która przypada na dzień 5 października br. Na specjalnym zebraniu uchwalili zabetonowanie zabrukowanego placu pod węgiel w ramach specjalnego czynu. Projekt ten poddał sekretarz Zw. Zaw. Transportowców, a robotnik Jeliński pierwszy podchwycił. Wszyscy zgodzili się chętnie i uchwalili jednogłośnie, by do 5 października plac ten zabetonować poza normalnymi godzinami pracy. (ted)

Prace pogłębiarskie w Ustce zakończone

We wrześniu zostały zakończone prace pogłębiarskie, trwające w Ustce od wczesnej wiosny. Port i reda zostały całkowicie pogłębione. „Nowa Droga" udała się do Darłowa, aby tam również przeprowadzić prace pogłębiarskie. Baza PRC w Ustce pracuje nadal przy wydobywaniu wraków. W tej chwili dwóch nurków jest zatrudnionych przy naprawie slipów potrzebnych do podnoszenia własnych jednostek przeznaczonych do remontu. (ted)

Robotnicy portowi kształcą się

Robotnicy portowi w Ustce mają szerokie możliwości dokształcania się i uzupełniania swoich kwalifikacji. Szereg zawodowych kursów organizowanych przez Przedsiębiorstwo Robót Portowych otwiera im drogę do kształcenia się i awansów.

Ostatnio wprowadzono po raz pierwszy w Polsce specjalizację robotników w wulkanizowaniu pasów gumowych do transporterów. Szkolenie takie przeprowadzają warsztaty gdańskie, w których uczą się również dwaj robotnicy portowi z Ustki Edward Pawlus i Jan Borosz.

Jednocześnie Przedsiębiorstwo Robót Przeładunkowych organizuje na miejscu kursy, jak: sanitarny, obsługi transporterów, portowo - morski oraz kurs smarowników.

Sześciu robotników zostało wysłanych do Szczecina na 3-miesięczny kurs liczmenów. (ted)

Skutki złego połączenia telefonicznego

W Bolkowie pow. Białogard wybuchł z nieustalonych dotąd przyczyn pożar, który strawił szopę ze zbożem przynosząc straty w wysokości około 3 milionów zł. Wysokie straty są wynikiem złego funkcjonowania połączenia telefonicznego gdyż do pożaru, który wybuchł o godz. 20-tej przybyły straże pożarne z Połczyna, Białogardu i innych miejscowości dopiero o godz. 23-ciej zaalarmowane przez posłańców konnych. (iks)

ZWRACAMY UWAGĘ!

Nieprzemyślane zagadnienie

Jedną z przyczyn powodujących trudności związane z wykonaniem planów produkcyjnych przedsiębiorstw są nieprzemyślane zarządzenia Central Handlowych. Przykładem tego jest instrukcja Naczelnej Dyrekcji Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, wydana dnia 10 lipca 1950 r., w myśl której część potrzebnych materiałów budowlanych (zresztą nie tylko budowlanych) została przydzielona Hurtowni CHPM, inna zaś CHPM w Szczecinie.

Chcąc więc zaopatrzyć w potrzebne materiały przesiębiorstwa budowlane Koszalina trzeba zwracać się nie do jednej Hurtowni lecz do kilku.

Czy nie lepiej by było, żeby Hurtownia CHPM w Koszalinie oraz składnice PZGS otrzymały przydziały na te towary?

(piek)

Referat Biblioteczny powstanie przy Wydziale Oświaty WRN

Przy Wydziale Oświaty w Woj. Radzie Narodowej, organizuje się pod kierownictwem ob. Jędryszkowej Referat Biblioteczny. Będzie on miał za zadanie opiekę nad bibliotekami całego województwa w zakresie spraw administracyjnych i szkoleniowych. Szkolenie zrozumiane jest w sensie akcji dokształcającej bibliotekarzy.

Odbywać się więc będą 10 — 14 dniowe kursy dla bibliotekarzy gminnych, trzydniowe konferencje dla nauczycieli — opiekunów bibliotek szkolnych oraz konferencje kierowników bibliotek powiatowych. Przewidywane są również wizytacje placówek bibliotecznych przez uczestników referatu.

Prace organizacyjne, związane z powstaniem referatu bibliotecznego są na ukończeniu. (Las)

Aktywy terenowe wsi muszą skoordynować swą pracę

Twórcza narada wojewódzka ZSCh

Bogata dyskusja ujawnia bolączki i nakreśla nowe drogi pracy

W dniu 29 września odbyła się w Koszalinie Wojewódzka Narada Robocza ZSCh. Celem narady była krytyczna analiza dotychczasowej działalności ZSCh w nowym województwie, scharakteryzowanie sytuacji na wsi oraz wytyczenie planów pracy na przyszłość.

Na naradę przybył przedstawiciel Zarządu Głównego ZSCh Kąkolecki, który we wstępnym referacie omówił zadania ZSCh na wsi oraz osiągnięcia i usterki pracy na terenie województwa. Mówca wytknął również niedociągnięcia organizacyjne, które pośrednio lub bezpośrednio hamowały rozwój wsi i stanowiły bazę, na której żerował wróg klasowy.

— Jeżeli w gromadzie dzieje się źle, to nie tylko dlatego, że działa tam wróg klasowy ale również dlatego, że ZSCh nie dotarł jeszcze do tych gmin swymi wpływami — stwierdził ob. Kąkolecki.

Omawiając zagadnienia kadr i odpowiadając na częste narzekania ze strony zarządów jakoby głównym powodem niedociągnięć był za szczupły aktyw personalny związku, ob. Kąkolecki powiedział: „Trzeba nauczyć pracować aparaty gminne. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że gminne aktywy ZSCh nie potrafiły zorganizować pracy tak jak należy i tym samym gubiły się w nawale stojących przed nimi zadań".

Szeroka dyskusja jaka wywiązała się po referacie nie tylko scharakteryzowała całokształt działalności ZSCh, ale również wytknęła błędy i bolączki zarządów powiatowych i gminnych. Dyskutanci omawiając akcję żniwną, omłotową i skupu, stwierdzili jednogłośnie, że chwilowe niedociągnięcia tych akcji i trudności, które trzeba było wielkim nakładem pracy i czasu usuwać, powodowane były brakiem współpracy ogniw ZSCh z miejscowymi aktywami organizacji społecznych jak Kół Gospodyń Wiejskich, ZMP, Ligi Kobiet, oraz Gminnych Rad Narodowych. Ten rozdział i brak współpracy stworzył wielotorowość, która w rezultacie odbijała się ujemnie na wynikach.

Drugim poważnym, szeroko omawianym problemem to brak zrozumienia przez zarządy gminne ZSCh, kolektywnej pracy. Tak się „utarło" na terenach gmin i gromad, że zarząd ZSCh stanowi wyłącznie sekretarz, a reszta członków zarządu nie wie nawet co się dzieje i robi w związku. Brak stałego powiązania ze sobą całego zarządu, brak regularnych zebrań i konferencji poważnie utrudnia pracę ogniw ZSCh i uniemożliwia nawiązanie współpracy a aktywami organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych oraz wciągnięcia do pracy szerokich rzesz nauczycielstwa, które przecież w swej większości stanowią postępową awangardę wsi.

Przedstawiciel powiatowego zarządu ZSCh zwrócił uwagę na wręcz błędny stosunek niektórych kierowników G.S. i PZGS, którzy lekceważą Związek Samopomocy Chłopskiej uważając się za instancje powołane do kontroli ZSCh. Tak np. w powiecie złotowskim w gminie Czernice pracownicy DS-u stwierdzili, że nie będą członkami ZSCh, ponieważ należą do Związku Zawodowego i nie mają nic wspólnego z ZSCh! Omówił on również konieczność szkolenia aktywu związkowego, który dotychczas od wszystkich inspektorów i kontrolerów otrzymuje nagany i wymówki, a któremu nikt nie przyjdzie z konkretną radą czy pomocą.

Ob. Siwek zabierając głos z ramienia ORZZ stwierdził, że ZSCh nie zrobił nic aby włączyć się w akcję łączności miasta ze wsią. Do specjalnie powołanych komisji łączności przy Pow. RZZ-nie wszedł ani jeden przedstawiciel ZSCh, a przecież ekipy robotnicze wyjeżdżające na wieś stanowią dla ZSCh nie małą pomoc.

Przedstawiciel PZGS Koszalin Szulc zwrócił uwagę na brak zainteresowania zarządu powiatowego ZSCh ośrodkami maszynowymi. Przytoczył on fakty jakie zaszły na terenie gminy miasta Koszalin, że w akcji omłotowej maszyny otrzymali najpierw bogacze wiejscy, a średnio i małorolni zmuszeni byli czekać.

W dyskusji zabrał również głos przedstawiciel KW PZPR Mikołajczyk, który podsumowując fakty tak dodatnie jak i ujemne stwierdził, że mimo wielu niedociągnięć ZSCh zdało egzamin gospodarczy i polityczny. Wyraził on głęboką nadzieję, że ujawnione błędy będą lekcją na przyszłość i pchną pracę zarządów ZSCh na nowe tory. (piek)

Śladem naszych artykułów

Zrewidowane kalkulacje w „Koszalince"

Pisaliśmy niedawno o tajemniczej i wygórowanej kalkulacji w koszalińskiej spółdzielni krawieckiej „Koszalinka". Otóż sprawa uległa gruntownej zmianie. Przy udziale przedstawicieli Izby Rzemieślniczej ze Szczecina zrewidowano dotychczasową kalkulację opierając ją na nowych zasadach.

W myśl nowej kalkulacji klientowi nie dolicza się już 85 procent do ceny zakupu materiału i dodatków. Natomiast opłaca on materiał, z którego zamawia ubranie, po cenie detalicznej. Tak więc dotychczas za 3,5 metra welwetu w prążki, liczono w spółdzielni po 656 złotych plus 85 procent od tej sumy. Po wprowadzeniu nowej kalkulacji ten sam materiał kosztuje 758 złotych za metr i to jest cena ostateczna. W ten sposób, koszt ubrania znacznie obniżył się. Odnośnie kosztów robocizny, spółdzielnia oczekuje nowych cenników, które nadejdą w tych dniach ze Szczecina.

Mieszkańcy Koszalina skarżyli się również na warsztaty naprawcze „Dobrego Buta" gdzie dotychczas trzeba było czekać miesiącami na zrzeperowanie obuwia. Z przyjemnością stwierdzamy, że stan ten uległ ostatnio radykalnej zmianie. W tej chwili naprawa obuwia w warsztacie „Dobrego buta" trwa 3 — 7 dni, co nie jest terminem długim zważywszy że „Bobry But" jako zakład produkcyjny i reperacyjny ma zaledwie 100 pracowników. (las)

Kurs dla nauczycieli niewykwalifikowanych

Przy Liceum Pedagogicznym w Słupsku zostanie uruchomiony jedno - miesięczny kurs dla nauczycieli niewykwalifikowanych. Kurs ten rozpocznie się 15 października i będzie trwał do 15 listopada br. Na kurs mogą zgłaszać się wyrobieni społecznie kandydaci, posiadający ukończonych 7 klas szkoły podstawowej. Nauka jak i wyżywienie na kursie jest bezpłatne. Po ukończeniu kursu kandydaci otrzymują natychmiast posade w szkole podstawowej. Zapisy przyjmuje Liceum Pedagogiczne w Słupsku przy al. Partyzantów.

Dokształcenie niewykwalifikowanych nauczycieli odbywać się będzie w czasie ferii świątecznych, jak również na specjalnych kursach dokształcających w czasie wakacji, gdzie będą mogli zdobyć pełne kwalifikacje nauczycielskie..

Utworzenie takiego kursu na pewno młodzież pragnąca poświęcić się pracy pedagogicznej, powita z zadowoleniem, tym bardziej, że pracując zawodowo, będzie miała możność zdobycia pełnych kwalifikacji. (law.)

Kałuże wody w Spółdzielni Pracy „Automat"

Zarządzie Nieruchomości Miejskich obudź się!

Przy ul. Wojska Polskiego w Słupsku istnieje Spółdzielnia Pracy „Automat", prowadząca warsztaty wagowe. Budynki, w których znajdują się warsztaty są w beznadziejnym stanie. Przez olbrzymie dziury w dachu, spływają podczas deszczu strumienie wody. Naturalnie powstają w warsztatach kałuże wody, w których pracownicy zmuszeni są pracować. Pomimo kilkakrotnych próśb w Zarządzie Nieruchomości Miejskich, dziury w dachu nadal są nienaprawione. Czyżby ZNM spał!?

Uważamy, że budynki spółdzielni „Automat" trzeba natychmiast naprawić, tym bardziej, że jest to jedyny warsztat produkujący wagi na terenie całej Polski.

Również i Urząd Likwidacyjny powinien jak najszybciej uprzątnąć ze swoich ruchomości warsztat spółdzielni, który w tej chwili stoi bezczynnie, zawalony rupieciami.

(law)

KOSZALIN
Październik
2 DZIŚ: Anioła Stróża
PONIEDZ.

Notatki Koszalina

W dniu 1 października odbyły się we wszystkich oddziałach powiatowych Związku Zawodowego Pracow. Spółdzielczych plenarne zebrania oddziałowe.

W zebraniach brali udział przedstawiciele Zarządu Głównego w Warszawie.

Tematem obrad były zadania jakie stoją przed spółdzielczością w Planie 6-letnim.

Czytelnicy nasi piszą

Mieszkanie przy ul. Matejki 21, gdzie mieszka pracownik PKP posiadający liczną rodzinę, a w tym małe dzieci, potrzebuje natychmiastowego remontu. Pracownik po przyjściu z pracy musi odpocząć, a nie bawić się z wodą, która naciekła przez dach do różnych wanienek, wiader i t.p., które on poustawiał na strychu celem zabezpieczenia mieszkania przed powodzią.

Pracownik zgłaszał stan mieszkania do Zarządu Miejskiego. Kmieja była, pokiwała głową i poszła, a do remontu nie ma się komu wziąć. Zima nie czeka, więc musi to zrozumieć Zarząd Miejski i pośpieszyć pracownikowi z pomocą.

(ryk)

Radio

Poniedziałek, dnia 2 października 1950 r. (ważniejsze audycje na falę 238.3 m.

Wiadomości: 5.05; 6.00; 7.00; 8.00; 12.04; 16.20; 20.00; 23.00.

5.10 aud. dla wsi; 5.20 konc.; 6.05 gimnast; 7.15 mel. czeskie, 11.30 „Głos mają kobiety"; 12.15 utwory kompoz. rosyj. i radz.; 12.30 aud. dla wsi; 13.30 aud. szkolna; 13.50 muz.; 14.00 aud ZNP; 14.10 Mozart — sonety; 14.30; aud. szkolna; 14.50 konc; 15.30 aud. dziec.; 15.50 POK dla chorych; 16.05 mus; 16.15 kurs dla nauczyc. 16.35 nauka i techn. w socjalizmie, 17.40 jęz. ros.; 17.55 pieśni radz. 18.00 rep. z Wojew. Konf. Obr. Pokoju, 18.15 pieśni spod Beskidu; 18.35 „śladem książki"; 18.50 inf; 19.20 kompoz słow.; 19.45 fala 49. 19.55 pieśni mas; 20.30 konc; 21.15 „Nowe książki"; 21.30 muz; 22.00 opow. Paustowskiego, 22.20 konc; 23.15 „Królestwo natury"; 24.00 hymn.

Reflektorem po KOSZALINIE

Roztargnieni koszalinianie

Każde większe skupisko ludzi ma pewne wspólne dla wszystkich cechy charakterystyczne. Tak więc warszawiacy słyną z elegancji i „ciętego" języka, poznaniacy z umiarkowania, gdańszczanie z powagi, a koszalinianie...

Od chwili ogłoszenia miasta wojewódzkim stali się bardzo roztargnieni. Dowody tego mamy na każdym kroku. Onegdaj wpadła do redakcji młoda koszalinianka prosząc o pomoc bo... zgubiła w czasie spaceru kapelusz.

— Był jasno granatowy, welurowy, a co najważniejsze zakupiony jako oryginał na Targach Poznańskich — biadała niepocieszona.

— Taki modny, taki ładny (ach). Redakcja Kuriera musi pomóc. Ona czytelniczka na to liczy. A redakcja za pióro i pisze:

„Panna Mircia Pleskaczewska zgubiła w czasie spaceru kapelusz. Prawdopodobnie w okolicy Matejki róg Zwycięstwa. Uczciwy znalazca proszony o zwrot".

Wypadki takie mnożą się. W redakcji leżą kurtki, teczki, okulary, zostawione to na ławce, to w taksówce, to znów zgubione na spacerach.

Szczytem jednak roztargnienia okazała się pewna koszalińska taksówka, która zgubiła jednocześnie dwa swoje numery, a mianowicie A 72-360. Roztargnienie to jest tym więcej typowe, że kierowca jej nie zgłasza się po odbiór.

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

Kino „POLONIA": „Dwie Brygady" prod. polskiej. Dozw. od 10 lat. Pocz. seans. 18 i 20.

Nr telefonów: Straż Pożarna 333 Milicja 537. Pogotowie PUK 600. Kurier Koszaliński 230

SŁUPSK

Kino „POLONIA": „Żelazny dziadek" prod. czesk.; dozw. od lat 10. Pocz. seans. godz. 16; 18 i 21

Dyżuruje apteka „śródmiejska".

Telefony: Pożar — 13-33. Milicja — 22-23 12-12. Pogotowie US — 37-11. Pogotowie PUK 33-11 taksówki — 31-96 „Kurier Koszaliński"—33-72.

BIAŁOGARD

Kino „BAŁTYK": „Czarodziejskie ziarno" prod. radz. i „Wschodnie zaloty prod. radz.

Telefony: Pożar — 33. Milicja—331. Pogotowie PUK — 425.

SZCZECINEK

Kino „WOLNOŚĆ", „Oddział A 8", prod. czeskiej. Dozw. od lat 18. Początek seansów 18, 20, w niedzielę i święta 16.

Telefony: Pożar — 888. Milicja — 184. Pogotowie ratunkowe — 185.

KOŁOBRZEG

Kino „CSINO": „O świcie prod. franc.

„Kurier Koszaliński" Redakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 188 czynna w godz. 8 — 16. nr telef 230. Oddział Redakcji w Słupsku ul. Wojska Polskiego nr 44 tel. 33 72.

X-I-11186

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (25)

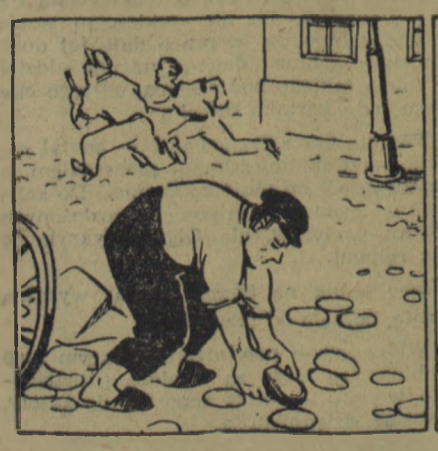

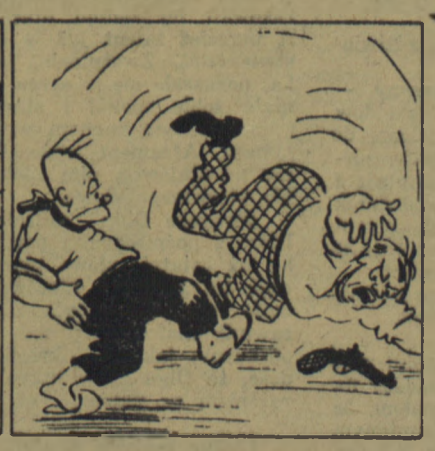

Niedługo mógł Agapit gryźć się z powodu doznanej od starego Świstaka obrazy. Przyszły ciężkie dni bez robocia. Głodni i traktowani przez fabrykantów jak zwierzęta robocze zaczęli się buntować.

Ktoś rzucił hasło: „To maszyny są winne naszego głodu! Precz z maszynami!"

Dziś, po tylu latach, Agapit już wie, że maszyny mogą czynić dobro lub zło, a zależy to tylko od tego, do kogo należą: do narodu czy kapitalistów. Ale wówczas?... Skąd mógł o tym wiedzieć. Ciemny był wtedy jeszcze i nieuświadomiony.

W czasie strajku, jaki wybuchł w fabryce, w której pracował Agapit, bohater nasz był świadkiem niezwykle brutalnego obchodzenia się fabrykanta z robotnikami.

Gdy wściekły ze złości fabrykant rzucił się również na Krupkę, ten podstawił mu zręcznie nogę i gruba runął jak długi na ziemię.

(Dalszy ciąg jutro).

Rośnie Stolica Kraju Rad

Moskwa coraz piękniejsza

(Od własnego korespondenta API)

Moskwa we wrześniu.

W ubiegłym miesiącu odbyła się w Moskwie konferencja architektów, inżynierów i techników budowlanych zatrudnionych przy przebudowie Stolicy Związku Radzieckiego. Konferencja ta zwołana została przez Moskiewski Komitet Partii Komunistycznej, co dowodzi, jak wielkie znaczenie przywiązuje Partia do tego, aby Moskwa stała się godną nadanego jej przez Stalina zaszczytnego tytułu „chorążego nowej epoki radzieckiej". Przekształcenie starej, chaotycznie zabudowanej Moskwy mogącej pomieścić milion mieszkańców, w centrum życia kulturalnego i przemysłowego, w stolicę obliczoną na kilkakrotnie większą ilość mieszkańców — nastręcza poważne trudności. Moskwa jest jedynym wielkim miastem na świecie, które potrafiło skutecznie rozwiązać problem zaludnienia, ponieważ już w planie na rok 1935 ustalono górną granicę zaludnienia miasta.

OBNIŻKA KOSZTÓW BUDOWY

Główny architekt miejski Wiasow, pracujący do niedawna nad odbudową Kijowa, zwrócił uwagę architektów, że muszą opracować szczegółowy plan rozbudowy Moskwy i okolicy. Na przestrzeni od 50 do 100 km, licząc centrum miasta, przewiduje się zgrupowanie setek drobnych pracowni architektonicznych w kilka większych ekip, z których każda opracowałaby szereg fragmentów rozbudowy miasta. Doświadczenie dotychczasowe wykazało bowiem, że często sąsiadujące ze sobą gmachy utrzymane były w całkowicie odrębnym stylu.

Sprawa większego poszanowania dla całości kompozycji danego fragmentu miasta nabiera tym większego znaczenia, że radziecki przemysł budowlany korzysta obecnie w coraz większym stopniu z prefabrykatów. Budownictwo radzieckie dąży do zmniejszenia kosztów budowy, co pociąga za sobą konieczność wprowadzenia standaryzacji w produkcji materiałów budowlanych.

PÓŁ MILIONA METRÓW NOWEJ POWIERZCHNI MIESZKALNEJ

Architektom zalecono projektowanie budynków ośmio - dziesięcio i dwudziestopiętrowych, a nawet wyższych. W 1948 - 49 r. dwie trzecie wybudowanych domów mieszkalnych posiadały małą ilość pięter. Na konferencji przypomniano zebranym rozporządzenie Rządu, ustalające wysokość domów w zależności od szerokości ulicy, przy której stoją. A więc na ulicy o szerokości dwunastu metrów budować należy domy najmniej pięcio i sześciopiętrowe, a na wielkich arteriach szerokości ponad 16 metrów wysokość domów powinna wynosić 10 — 14 pięter.

Plan rozbudowy Moskwy na rok bieżący przewiduje oddanie do użytku mieszkańców pół mil. mtr. kwadratowych powierzchni mieszkalnej, a więc o 25 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. Większa część nowych budynków znajdować się będzie na wielkich arteriach i wzdłuż brzegów rzeki Moskwy. Zgodnie z rozporządzeniem Rządu, w bieżącym roku ma być ukończona budowa wszystkich mniejszych domów, tak, by w następnych latach skoncentrować akcję budowlaną na wielkich, wysokich gmachach.

BUDOWNICTWO RADZIECKIE — BUDOWNICTWEM POKOJU

Akcja budowlana jest obecnie w pełnym toku. Ciekawą innowacją jest wprowadzenie rozrywek dla robotników budowlanych w czasie pracy. W przerwach obiadowych grupy aktorów, muzyków i tancerzy dają przedstawienie na zaimprowizowanych na budowie scenach. Biblioteka im. Lenina uruchomiła na budowach wypożyczalnie książek i czytelnie.

Za wyjątkiem kilku bloków, w których będą biura wszystkie budowle ukończone w tym roku przeznaczone są na mieszkania, szkoły, szpitale itp. Ta olbrzymia rozbudowa jest najlepszym dowodem pokojowych intencji rządu radzieckiego i jego wiary w możliwość osiągnięcia trwałego pokoju.

Naród radziecki i pracujący całego świata wiedzą doskonale, że w Wielkiej Brytanii, Ameryce, Francji i wszędzie tam, gdzie lwią część budżetu pochłaniają wydatki na cele wojskowe, rozbudowuje się armie, a ludność gnieździ się często w prymitywnych ruderach, pozbawionych elementarnych urządzeń sanitarnych.

RALPH PARKER

SPORT

Reprezentanci Polski grają w Szczecinie

„Turniej Wybrzeża" egzaminem naszej drużyny

W dniu dzisiejszym o godz. 10-tej w sali Z. S. Gwardia w Szczecinie rozpoczynają się ogólnopolskie zawody tenisa stołowego pod nazwą „Turniej Wybrzeża."

Impreza ta zgromadziła w Szczecinie czołowych zawodników Polski. Między innymi udział biorą: **mistrz Polski na rok 1950 Patyński, zeszłoroczny mistrz Gaj, wielokrotny reprezentant kraju Otręba oraz Gajer, Kugler, Dobosz, Krzysik i inni.** Z kobiet na wyróżnienie zasługuje dwukrotna mistrzyni Polski Bojanowska.

W celu wystawienia najmocniejszej drużyny okręgu szczecińskiego w ubiegły piątek odbyły się zawody eliminacyjne z udziałem najlepszych pingpongistów szczecińskich.

W turnieju mężczyzn, który odbył się w 6-ciu grupach po 4-ch zawodników zwyciężyli: 1) Brzoza (bez porażki), 2) Majchrowski, 3) Ferber, 4) Stępniak, 5) Krzemiński, 6) Puchała. W rozgrywkach kobiecych na pierwszym miejscu uplasowały się ex equo Czyżewska i Pietkiewicz, 3) Krakowska, 4) Witczak.

Wymienieni zawodnicy i zawodniczki tworzyć będą reprezentację okręgu w dzisiejszych rozgrywkach. W „Turnieju Wybrzeża" bierze udział 60 zawodników i 25 zawodniczek. Ze względu na udział krajowych „asów" zapowiada się on bardzo interesująco. Impreza ta powinna być egzaminem dla naszych reprezentantów, którzy po raz pierwszy rozgrywać będą w tak poważnej konkurencji.

Oczy lekkoatletów zwrócone na Koszalin

Na nowo otwartym stadionie Szkoły Oficerskiej w Koszalinie odbędą się w niedzielę atrakcyjne propagandowe zawody lekkoatletyczne.

Na bieżni, skoczniach i rzutniach Koszalina spotkają się czołowi lekkoatleci okręgu szczecińskiego, oraz kandydaci na reprezentantów przyszłego okręgu koszalińskiego.

Zawody niedzielne będą zarazem manifestacją pokojową sportowców dwu województw z okazji I-szego Wojewódzkiego Zjazdu Obrońców Pokoju. Niezwykle interesująco zapowiada się udział licznej reprezentacji LZS, którzy zmierzą się z swoimi kolegami z miasta. Będzie to jeszcze jedno ogniwo do stale zacieśniającej się łączności miasta ze wsią.

Po zakończeniu zawodów odbędzie się uroczyste rozdanie nagród, którego dokona przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Cieślak oraz delegat redakcji Kuriera red. Marek Koreywo.

AZS Poznań zdobył 27.542 pkt.

W Poznaniu dokończone zostały półfinałowe drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne, w których startowali zawodnicy poznańskiego AZS-u: Stawczyk, Skałbania, Hoffman i Sumiński oraz zawodniczka Leszner-ówna. W wyniku przeprowadzonych prób AZS uzyskał ogółem 27.542 pkt, a drużyna żeńska AZS — 757 pkt. Tak zespół męski, jak i żeński AZS-u tym samym zakwalifikowały się do finału.

Na skutek dotkliwego zimna uzyskano przeciętne wyniki, Stawczyk uzyskał na 100 m 10,7 sek., w skoku w dal — 6,71 m i w skoku wzwyż — 1,73. Skałbania przebiegł 110 m ppł. w 16,8 sek., skoczył w dal — 6,15 m, a wzwyż — 1,66 m. Karol Hoffman rzucił dyskiem 37,74 m, a kulą — 11,75 m. Sumiński uzyskał w rzucie oszczepem 53,36 m, a w dysku 35,17 m. Leszner-ówna uzyskała na 100 m 13,3 sek, w skoku wzwyż — 1,36 m oraz w skoku w dal — 4,80 m.

Wielka gra Skoneckiego

Warszawa prowadzi ze Sztokholmem 1:0

Na centralnym korcie CWKS rozpoczął się międzynarodowy mecz tenisowy Warszawa — Sztokholm.

W imieniu PZT gości powitał inż. Olszowski, podkreślił on wysoką klasę tenisa szwedów, którzy zwyciężyli w finale strefy europejskiej rozgrywek o puchar Davisa.

W pierwszym dniu odbyła się gra pojedyńcza mężczyzn *Stockenberg — Skonecki, zakończona zwycięstwem Polaka 6:1, 6:3, 6:1.*

W grze pokazowej Radzio uległ czwartej rakiecie Szwecji Axelsonowi 3:6, 2:6.

Skonecki w spotkaniu ze Stockenbergiem narzucił szybkie tempo i grę z głębi kortu. W momencie gdy Stockenberg przyjmuje grę z głębi kortu, Skonecki atakuje przy siatce i ma szereg kończących piłek. Stockenberg usiłuje zwolnić grę, nie mogąc dać sobie rady z szybkimi crossami Skoneckiego.

W trzecim secie przy stanie 1:1 Szwed stawił zacięty opór, czego dowodem jest, że zawodnicy pięciokrotnie doprowadzali do stanu równowagi. Gemat tego Skonecki rozstrzygnął na swoją korzyść, po czym jeszcze przyspiesza grę i wygrywa gładko seta.

Stockenberg zagrał bardzo ambitnie. Zademonstrował grę przy siatce i backhand, nie wytrzymał jednak narzuconego przez Skoneckiego tempa.

Czy będzie „fuks" w turnieju OZPN

Wczoraj na boisku Związkowca rozpoczął się „siódemkowy" turniej piłkarski, organizowany przez OZPN na odbudowę Warszawy.

Impreza ta zgromadziła ponad 30 drużyn, począwszy od A-klasowych, skończywszy na zespołach kół sportowych.

Trudno w tej chwili wytypować zwycięzcę szczególnie, że najpoważniejszy kandydat jakim jest Gwardia rozgrywa w tym dniu mecz w Radomiu.

Tak więc zwycięzcą powinna być „siódemka" którejś z A klasowych drużyn. W turniejach takich bywają jednak często tak zw. „fuksy" i zwycięstwo może przypaść w udziale jakiemuś mało znanemu zespołowi. W czyje ręce „zawędruje" puchar zobaczymy dzisiaj w rozgrywkach finałowych o godz. 16.30 na „Związkowcu" przy ul. Twardowskiego.

W związku z turniejem wszystkie spotkania A-klasy zostały odłożone na termin późniejszy.

Przez nasze okulary

„Mocny" argument

— Stanowczo za dużo palisz — zwróciłam się któregoś dnia do męża, podczas gdy on z największą flegmą zapalał nowego papierosa i to nie zapałką lecz żarem z kończonego w tej chwili „Lotnika".

— Widzisz — zaczynam perswadować, tu nie tylko o pieniądze chodzi, lecz przede wszystkim o twoje zdrowie. — Popatrzył ironicznie na mnie i zauważył, że owszem, może palić „Mocne" jeśli chodzi o pieniądze, a co do zdrowia — to papieros bardzo uspakaja nerwy.

Po tym argumencie, chcąc przypodobać się mężowi kupiłam za ostatnie 80 złotych (2 dni przed pierwszym) paczkę „Mocnych" i zadowolona niosę ją do domu.

— Dziękuję, najdroższa! — mówiąc to wyciąga z pudełka „Mocnego". Zapala. Cóż to? Nie ciągnie? Groźny mars na czole męża nie wróży nic dobrego.

— Co ma znaczyć ta lina? — spytał, pokazując jednocześnie gruby sznurek szpetnie wyłażący z białej bibułki papierosa.

— ? ! ! !

— Ach, nie wiesz? Teraz to nic nie wiesz, wtedy jednak gdy go tu włożyłaś to wiedziałaś? Chcesz mnie oduczyć palenia.

— Ależ kochanie . . .

— Kochanie... — odparł ironicznie — kochanie... Tak, już wiem! — krzyknął nagle — chciałaś mnie otruć, ale ci się to nie udało.

— Pozwól, że...

— Nie pozwolę, słyszysz? Nie pozwolę! Już dłużej naigrywać się ze mnie nie będziesz. Nerwy przy tobie stracę! — krzyknąwszy mi z bliska w uszy te słowa wybiegł z pokoju.

— I jeszcze ci powiem—głowa męża znalazła się nagle w szparze uchylonych drzwi — że już dziś się rozwodzę. Chciałaś mnie otruć, mam na to mocny argument — tu znów potrząsnął nieszczęsnym papierosem ze zwisającym sznurkiem.

— Kochanie! to nie ja, to PMT! — wołam z płaczem. Kupiłam je w kiosku przy Ostrawickiej. A nerwy to nie przy mnie lecz przy takich papierosach stracisz! — Z trzaskiem zamknął drzwi.

Miej litość nade mną Monopolu i wytłumacz mu, że to Ty a nie ja instaluję linki w papierosach.

IKA

A. KOPTIAJEWA

Miłość dr. Arżanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej **26**

— Niech pani napisze! O naszych chłopakach warto pisać. Po prostu złoto, a nie ludzie! Szczere złoto! Tylko bardzo proszę o mnie nie wspominać, nie lubię tego.

— Czemu? — zapytała Olga ze zdziwieniem.

— Bo... — zatrzymał się zmieszany — znowu wymyślą Bóg wie co... Jeden taki dowcipniś napisał o mnie artykuł, i to jeszcze do stołecznej gazety... Taki owaki! „Rudy górnik — pisał — wszystko sam stempluje i trambuje".*) A jeszcze wspomniał na dodatek o „niebieskich oczach". Strasznie się potem ze mnie nabijali z powodu jego rysopisu. Sama pani widzi, nie jestem wcale rudy!

— A o pańskich doskonałych pracownikach można napisać? — spytała Olga.

Martiemianow zarumienił się.

— Czemu nie? Pani na pewno lepiej napisze niż tamten... będzie tu pani pomiędzy nami żyła... a ja dlatego tak powiedziałem, że nie lubię o sobie czytać. A o wspomnianym przeze mnie urządzeniu odpływowym też proszę nie pisać. To jeszcze u nas sprawa sporna.

36

Olga po powrocie do domu przebrała się, uczesała i od razu siadła za biurko.

Doktor wrócił już z pracy, zjadł obiad i poszedł na kursy. Olga pierwszy raz rada była z jego nieobecności: chciała zebrać myśli, uporządkować wrażenia i możliwie najlepiej przelać je na papier. Postanowiła napisać reportaż. Czym właściwie jest reportaż? Olga przygryzła wargę i przymknęła oczy, chcąc przypomnieć sobie lekcje literatury w najwyższych klasach dziesięciolatki. Tak, w szkole określano mianem reportażu list z podróży, z fabryki czy kołchozu, w którym autor powinien ładnie i rzeczowo zaznajomić czytelnika z nasuwającymi się zagadnieniami. Szkolne wspomnienia Olgi na temat wypracowań nie były zbyt miłe: nie kryły w sobie nigdy nic ciekawego, nauczyciele nie rokowali jej żadnej literackiej przyszłości. A przecież talent już w dzieciństwie można stwierdzić... Zwątpienie, jak jadowita żmijka, poruszało się w sercu Olgi, ale przypomniała sobie spokój i stanowczość Tawrowa i energicznym ruchem wetknęła pióro w kałamarz. Atrament wysechł jednak kilkakrotnie na stalówce, nim zdobyła się na napisanie pierwszego słowa.

Wreszcie Olga zabrała się do pisania. Pióro z pośpiechem i potykaniem się kończyło już ostatnie słowo pierwszej linijki, znacząc na papierze nierówny łańcuszek. Być może, za twarda była stalówka, być może, zawinił charakter pisma (był rzeczywiście obskurny, jak go określiła Priachina) — dość, że Olga znów utknęła patrząc z przerażeniem na papier.

Ciężar nowych wrażeń, doznanych na kopalni, popychał ją jednak naprzód. Wszystko jedno, dobrze czy też źle, ale przeżycia te trzeba było przelać na papier, pozbyć się ich, a potem dopiero ocenić je bezstronnie. Pisze się na ogół, że w kopalniach jest ciemno i strasznie... Prawda, gdzieniegdzie było rzeczywiście ciemno, mokro, nisko (Olga machinalnie dotknęła wielkiego guza, który wyskoczył jej na czoło), ale żeby tam było strasznie — z tym nie może się zgodzić. Gdyby się kto zabłąkał gdzieś tam sam, wtedy może naprawdę ogarnąłby go strach. Ale gdy obok jest ktoś taki jak Piotr Martiemianow, jak ci młodzi wiertacze... nie, nie ma strachu.

Myśli te przelatywały przez głowę Olgi, ale nie były zasadnicze: na pierwszy plan wysuwały się obrazy ciężkiej, lecz dobrze zorganizowanej pracy, ruda płynąca przez transportery, jasne światło pod ziemią, hałas mechanicznych świdrów, które drżąc z wielkiego wysiłku wgryzają się w kamienną ścianę, kryjącą w sobie rozsiane grudki złota. Oto wiertacz a zarazem zapalacz, podpalił już długie lonty ładunków wybuchowych, włożonych w szczeliny. Z jakim hukiem dynamit rozsadza kamień! Rwie go na potężne głazy, odłamki, odpryski... Człowiek walczy, strzelając dociera do serca gór i wstrząsa tymi od wieków nieruchomymi olbrzymami. Ludziom potrzebny jest metal po to, by w całym kraju rozkwitały ogrody i pola uprawne, by budować szlaki lądowe i podniebne, by wszyscy tego kraju byli syci, weseli i żyli w dostatku. Na pewno wszystko to rozumie wiertacz, obsługujący cztery mechaniczne świdry. Na pewno ta właśnie świadomość daje mu radość i podnietę gdy przytyka płonącą pochodnię do przygotowanych lontów, a potem staje gdzieś opodal, ukryty za skalnym wyłomem, wyciera spoconą twarz i dysząc ciężko po szybkim biegu, nasłuchuje.

— Raz.. Dwa.. Trzy.., Cztery:::

Wybuchy szybko następują po sobie, jakby góry oddawały jego pracy salwę honorową. Z drugiego końca sztolni odpowiadają im jak echo inne wybuchy i odgłosy ich długo wędrują po dalekich korytarzach i galeriach.

— Raz.. Dwa.. Trzy..:

To inny zapalacz pracuje na swoim odcinku...

I tak stale, dniem i nocą, na cztery zmiany. Górnicy pracują tylko po sześć godzin. Muszą przecież pożyć trochę również na ziemi, której wnętrze rozsadzają.

37

Gdy Olga dobiegała już do końca swego opowiadania, w pokoju dały się słyszeć kroki i ręka doktora spoczęła na jej ramieniu. Było to tak niespodziewanie, że Olga aż się wzdrygnęła. Przez dłuższą chwilę przypatrywała się mężowi płonącym, ale nie widzącym wzrokiem. Widać było, że ta praca daje jej dużo zadowolenia; doktor dawno już nie widział jej w stanie takiego podniecenia, od tego chyba czasu, gdy karmiła dziecko.

— Cóż cię tak zafrapowało? — spytał całując ją. — Całe mieszkanie przeszedłem, a nikt nie wyszedł na moje spotkanie... Do kogo piszesz? — próbował zajrzeć do rozłożonych na biurku papierów, ale Olga przykryła je obiema rękami.

Widząc jednak na twarzy męża wyraźną przykrość, cofnęła od razu dłonie

— Wiesz co? — powiedziała gorącym szeptem, obejmując męża za ramiona i zaglądając mu w oczy. — Piszę reportaż do gazety, chcę zostać dziennikarką.

1) Trambować — ubijać ziemię. (Przyp. tłum.).

(Dalszy ciąg nastąpi)